...ARMII 101
Szkoła Wyższa Handlu
Mo... ...ro. Biblioteka. ...

Wydanie B

Sojusz robotniczo-chłopski fundamentem Polski Ludowej

WOLA LUDU

Organ NKW Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

Cena zł 5

ROK I — WARSZAWA, CZWARTEK, DNIA 8 GRUDNIA 1949 — Nr. 10

Prezydent B. Bierut w Śląskiej Akademii Lekarskiej

Zdrowie mas pracujących największą troską rządu ludowego

Wprowadzenie zasad planowania do działalności służby zdrowia przyczynia się do pełnej likwidacji przywilejów klas posiadających w dziedzinie lecznictwa. Zadania służby zdrowia przewidziane planem 6-letnim są następujące:

1) rozbudowa kadr fachowców z równoczesnym przekształceniem ich oblicza moralno-ideowego,

2) organizacja odpowiedniego systemu wszechstronnej opieki nad matką i dzieckiem,

3) zapewnienie masom pracującym nowoczesnej opieki lekarskiej.

W związku z tym przed akademiami lekarskimi stoją nowe wielkie zadania. Mówił o nich Prezydent R. P. Bolesław Bierut w ub. niedzielę w Zabrzu podczas podniosłej uroczystości inauguracji roku akademickiego Śląskiej Akademii Lekarskiej im. Ludwika Waryńskiego, wygłaszając następujące przemówienie:

Obywatele! Pragnę skorzystać z okazji, aby przekazać profesorom i studentom uczelni im. Ludwika Waryńskiego — Akademii Lekarskiej na Śląsku serdeczne pozdrowienia w imieniu własnym i w imieniu Rządu Polskiego.

Pragnę również podziękować gorąco organizatorom tej uczelni za ich dotychczasowy wysiłek w okresie najtrudniejszym, w okresie powstawania uczelni.

Otwarcie Akademii Lekarskiej w sercu Śląskiego Zagłębia Węglowego jest ważnym wydarzeniem z trzech punktów widzenia.

1 Jest to poważne osiągnięcie polityczne, ponieważ Akademia Lekarska powstała właśnie w ośrodku wybitnie robotniczym. W najważniejszym rejonie przemysłowym, gdzie z natury rzeczy otoczona będzie jak najżywszym zainteresowaniem klasy robotniczej. Powstanie placówki naukowej tego typu w okręgu górniczym, w ośrodku wybitnie proletariackim, dokąd uczelnie wyższe z reguły przedtem nie docierały, jest jeszcze jednym świadectwem głębokich przemian społeczno-politycznych, jakie się w Polsce dokonują. Wyrazem tych przemian jest m. in. i ten fakt, że studentami uczelni wyższych stają się dzisiaj w coraz większej liczbie dzieci proletariatu.

Akademia Lekarska powstała w Zagłębiu Górniczym m. in. dlatego, aby synowie i córki górników mieli ułatwione w niej studia bez konieczności odrywania się od swych rodzin. Powstała ona również tutaj i dlatego, aby jej absolwenci mogli potem służyć zdobytą wiedzą proletariatowi śląskiemu.

Dlatego też dobrze się składa, że uroczystość otwarcia roku akademickiego zbiega się z tradycyjnym Świętem Polskiego Górnika, przypominając tym samym, że powstanie Akademii jest zdobyczą górników, że to ich Akademia, w której kształcić się będą ich dzieci, aby bronić ich zdrowia.

2 Śląska Akademia Lekarska jest poważnym osiągnięciem z punktu widzenia walki o zdrowie. Będzie ona przygotowywała i kształciła kadry nowych lekarzy, których w Polsce wiele potrzeba. Troska o zdrowie mas pracujących, to jedno z ważniejszych zadań władzy ludowej, która jest wyrazicielką interesów i potrzeb mas ludowych. Rządy przedwrześniowe, jako rządy kapitalistów i obszarników, mało dbały o zdrowie ludzi pracujących. Lecznictwo w Polsce przedwojennej nie zahaczało prawie o wieś, a ubezpieczenia chorobowe robotników ulegały stopniowo coraz większym ograniczeniom i nie zabezpieczały również klasie robotniczej należytej pomocy w chorobie.

Polska Ludowa musi otoczyć zdrowie swych obywateli, a w pierwszym rzędzie tych, którzy ciężko pracują, najwyższą troską.

Droga do realizacji tych zadań prowadzi w pierwszym rzędzie przez stałe doskonalenie lecznictwa ubezpieczalnianego, przez

(Dokończenie na str. 2-ej)

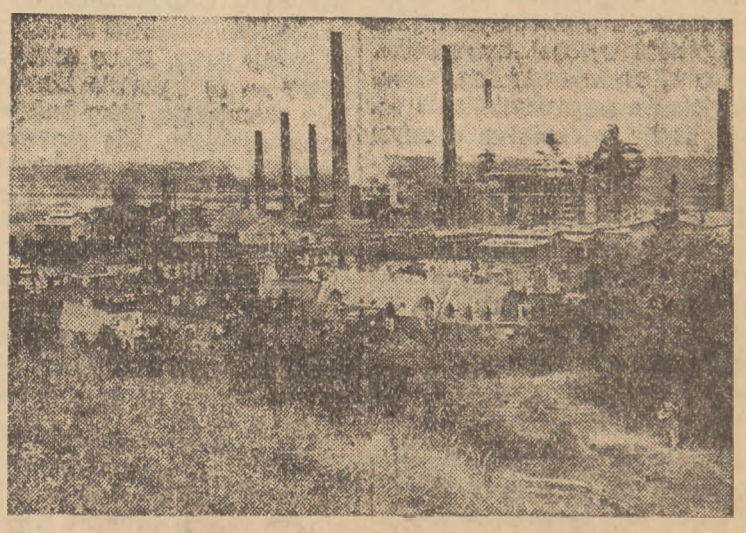

W zagłębiu węglowym wre ciągła praca...

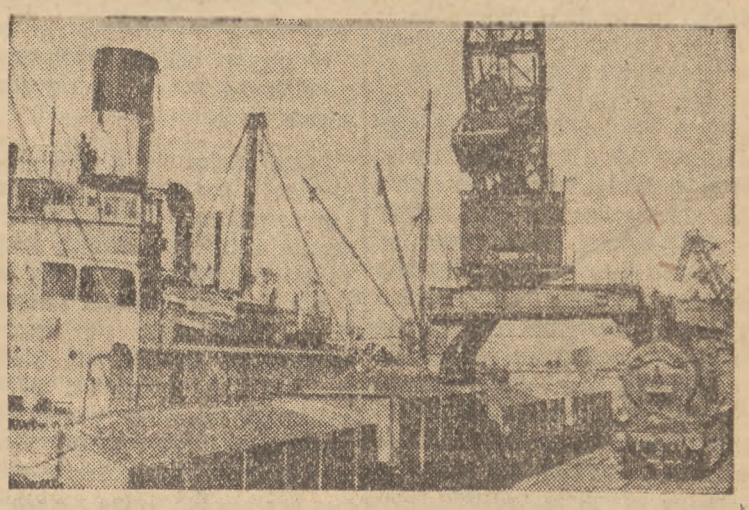

...Wydobywany węgiel służy nie tylko rozwojowi naszego przemysłu, transportu i zaspakajaniu potrzeb mas pracujących, ale załadowywany na transportowce morskie stanowi poważną pozycję naszego eksportu, który przysparza bogactwo Polsce Ludowej.

Rezolucja Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR, po wysłuchaniu sprawozdania tow. tow. Bermana i Zawadzkiego z listopadowej Narady Biura Informacyjnego Partyj Komunistycznych i Robotniczych, w pełni akceptuje i solidaryzuje się z uchwałami Biura Informacyjnego.

Uchwały Biura Informacyjnego stanowią dla naszej Partii i całego międzynarodowego ruchu robotniczego niezawodny drogowskaz w spotęgowaniu walki przeciw podżegaczom wojennym i ich agenturom titowskiej oraz prawicowo-socjalistycznej.

W myśl uchwał Biura Informacyjnego oraz wskazań III Plenum KC PZPR wszystkie organizacje partyjne winny po dokładnym zapoznaniu się i omówieniu tych uchwał nakreślić konkretne środki i formy działalności na swym terenie w walce o zaostrzenie czujności rewolucyjnej, o pogłębienie jedności klasy robotniczej i mas ludowych, w walce o pokrzyżowanie zbrodniczych planów imperialistycznych podżegaczy wojennych i o utrwalenie pokoju.

Uchwały Biura Informacyjnego stanowią ogromną pomoc dla naszej Partii w mobilizacji najszerszych mas przeciw agresywnej polityce anglo-amerykańskich imperialistów, stanowią wypróbowany oręż w walce o przekształcenie ruchu obrońców pokoju w Polsce w ruch ogólnonarodowy.

Biuro Polityczne KC PZPR postanawia przeprowadzić w dniach 6—8 grudnia br. wojewódzkie aktywy partyjne poświęcone omówieniu uchwał Biura Informacyjnego oraz przenieść uchwały Biura Informacyjnego do wszystkich członków Partii i zaznajomić z tymi uchwałami najszersze masy pracujące w mieście i na wsi. (PAP).

Nowa forma współzawodnictwa dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina

Górnicy, hutnicy, włókniarze, stoczniowcy, robotnicy rolni i chłopi małorolni, kobiety i młodzież Polski przesyłają Generalissimusowi Józefowi Stalinowi, z okazji 70 rocznicy Jego urodzin, listy z płomiennymi pozdrowieniami. Wyrażając w serdecznych słowach wdzięczność za bratnią pomoc Polsce Ludowej, świat pracy pisze o podjętych dla uczczenia wielkiej rocznicy zobowiązaniach, które przyczynią się do przyśpieszenia budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Świetlica Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu nie mogła pomieścić wszystkich, którzy pragnęli zadokumentować wolę oddania swych sił dla idei, której poświęcił swe życie Wielki Wódz Proletariatu Józef Stalin.

Robotnicy Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu postanowili na uroczystym posiedzeniu przesłać do Generalissimusa Stalina, Wodza Międzynarodowego Proletariatu pismo, w którym zapewniając Go o niezachwianej woli służenia ideałom Marksa - Lenina — piszą m. in.:

„Wasze nieugięte stanowisko w obronie pokoju jest znane klasie robotniczej całego świata, dla nas Polaków wyraża się ono szczególnie w Waszym twardym stanowisku utrzymania naszych granic na Odrze i Nysie.

Pragnąc, choć w minimalny sposób, przyczynić się do utrwalenia sił pokoju wykonaliśmy w naszym zakładzie 3-letni plan gospodarczy. Obecnie, w przededniu rozpoczęcia 6-letniego planu gospodarczego, pragniemy Wam, naszemu wielkiemu nauczycielowi i drogiemu przyjacielowi zakomunikować, że w związku z 70-leciem Waszych urodzin zainicjowaliśmy przeprowadzenie remontów szybkościowych i zwracamy się z apelem do wszystkich zakładów w Polsce o współzawodniczenie z nami w tym zadaniu, jak również w dziele ciągłego doskonalenia metod przeprowadzanych remontów i poprawy warunków socjalnych robotników".

Wzór i przykład

Przemiany jakie zachodzą w życiu społeczno - gospodarczym Polski, przemiany, które wyprowadzają nasz kraj z ustroju zacofanego, półkolonialnego, na kraj uprzemysłowiony, na kraj, mający ambicje, za przykładem ZSRR, iść naprzód w ciągłym rozwoju i w ciągłym podnoszeniu dobrobytu mas pracujących — stawiają przed całym narodem nowe, odpowiedzialne zadania.

Zadania te podjęła i wykonuje zwycięsko przodująca klasa robotnicza, a przede wszystkim jej awangarda — górnictwo polskie.

„Węgiel jest naszym bogactwem narodowym — jak to stwierdził wicepremier Minc, — a więc i rekonstrukcja techniczna tego przemysłu jest naszym narodowym zadaniem".

W uznaniu wykonania olbrzymich zadań, nałożonych w trzyletnim planie, przez górnictwo polskie, które wydobyło miliony ton węgla, umożliwiając przez to szybszą odbudowę kraju i jego dalsze perspektywy rozwojowe, jako „logiczny wynik tych osiągnięć w trzyletnim planie", przyszła „Karta Górnicza" i uchwała o rekonstrukcji techniki górnictwa.

Postanowienia „Karty Górniczej" i uchwała o rekonstrukcji technicznej górnictwa — stwarzają górnikom w uznaniu ich bohaterskiej pracy — coraz lepsze warunki bytowania, górnictwu otwierają coraz pełniejsze pole dla osiągania wspanialszych wyników.

Współudział w twórczym, radosnym „Święcie Górnika", najwyższych dostojników naszego państwa ludowego, jest z jednej strony wyrazem uznania dla ofiarnej pracy górnika, a z drugiej strony podkreśleniem ważności i wagi tej właśnie produkcji dla rozwoju naszego przemysłu, rolnictwa i transportu, dla rozwoju naszej gospodarki narodowej, jako całości.

To wspólne zrozumienie się władzy ludowej i mas ludowych w podejmowaniu i wykonywaniu zadań oraz w nakreślaniu perspektywy dalszego rozwoju, świadczy o skoordynowaniu wysiłków w dziele budownictwa lepszego jutra, jutra sprawiedliwości społecznej.

Toteż podejmowanie takich uchwał, wysuwanie odpowiedzialnych zadań, zmierzających do rozwoju kraju i dobrobytu ludzi pracy, jest jedynie możliwe w państwach socjalistycznych i kroczących ku socjalizmowi.

Takim jest sens „Święta Górnika", które podkreśliło ofiarność i bohaterskość pracy górników w wydobywaniu „skarbu narodowego" — węgla, w o wiele większym procencie od wydobywania przedwojennego. Stwierdzenie to wzbudza powszechne uznanie dla naszego górnictwa, wzbudza również i wiarę w dalszą jego, coraz owocniejszą pracę, dla dobra wszystkich mas pracujących, a zarazem staje się wzorem i przykładem dla wszystkich ludzi, budujących Polskę wolną od nędzy krzywdy i wyzysku.

esjot

Z wędrówek skompromitowanego »rządu« kuomintangowskiego

Po ucieczce z Czung-Kingu przygotowania do ucieczki z Czeng-Tu

NOWY JORK, (PAP). — Według ostatnich doniesień korespondentów amerykańskich z Chin, poczyniono już przygotowania do ewakuacji resztek tzw. „rządu" kuomintangowskiego z Czeng Tu na Formozę i do przeniesienia głównej kwatery generała kuomintangowskiego Pai Czung-hsi z prowincji Kwangsi na wyspę Hainan, leżącą u południowego wybrzeża Chin.

Prasa chińska w Hong Kongu uważa te wiadomości za wskazówkę, że siły kuomintangowskie już w najbliższym czasie opuszczą cały ląd chiński i będą próbowały stawiać opór wyłącznie z wysp Formozy i Hainan.

LONDYN, (PAP) — Według doniesień agencji Reutera z Saigonu dowódca kuomintangowski w Kwangsi generał Pai Czung-hsi informował się już u władz francuskich w Indochinach, czy nie byłyby one skłonne otworzyć granicę dla jego uciekających wojsk.

PEKIN, (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Mukdenu, że ludowe władze bezpieczeństwa wezwały do opuszczenia miasta w ciągu 48 godzin i następnie do wyjazdu z terytorium Chin cudzoziemskich pracowników byłego konsulatu USA w Mukdenie. Władze działały na podstawie wyroku mukdeńskiego sądu ludowego, który w listopadzie br. skazał tych pracowników na areszt i deportację za brutalną napaść na robotnika chińskiego.

Włókniarze wykonali plan 3-letni

Podczas plenarnego posiedzenia Centralnej Rady Związków Zawodowych przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zaw. Pracowników Przem. Włókienniczego ob. Kubiak zameldował przewodniczącemu CRZZ — Aleksandrowi Zawadzkiemu w imieniu 342 tys. włókniarzy o wykonaniu 3-letniego globalnego planu produkcji wg wartości — w dniu 6 bm. o godz. 10 rano.

Sukces kopalni »Rymer«

W dniu 6 bm. wykonała roczny plan wydobycia węgla załoga kopalni „Rymer" w Rybnickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego. Skrócenie terminu wykonania planu o ponad 3 tygodnie jest wynikiem systematycznej pracy załogi w ub. miesiącach, która plany miesięczne przekraczała regularnie w granicach 106—115%.

Plenarne Posiedzenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju zwołuje do Warszawy na dzień 10 bm. Plenarne Posiedzenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. W posiedzeniu wezmą udział członkowie Ogólnopolskiego Komitetu Obrońców Pokoju oraz Przewodniczący Wojewódzkich Komitetów Obrońców Pokoju.

III Plenum CRZZ rozpoczęło obrady

W dniu 6 bm. rozpoczęły się w stolicy obrady III Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych. W obradach udział wzięli członkowie CRZZ, przedstawiciele wszystkich Zarządów Głównych Związków Zawodowych i ORZZ oraz licznie reprezentowany centralny aktyw związkowy, Zarządów Głównych i ORZZ.

W pierwszym dniu obrad Plenum wysłuchało referatu przewodniczącego CRZZ ob. *Aleksandra Zawadzkiego* pt. „O czujność rewolucyjną i wyższy styl pracy związkowej". Po referacie rozpoczęła się dyskusja.

Dokończenie przemówienia Prezydenta Bieruta

stwarzanie warunków, w których człowiek pracy mógłby w całej pełni realizować przysługujące jemu i jego rodzinie prawo do leczenia. I na tym odcinku kadry decydują o wszystkim.

Szkolenie nowych pracowników służby zdrowia na wszystkich szczeblach, a w pierwszym rzędzie kształcenie wysoko wykwalifikowanych, ofiarnych lekarzy, stanowi jedno z najpoważniejszych zadań służby zdrowia na obecnym etapie. Stąd też poczucie zadowolenia i radości z każdej powołanej do życia i działającej uczelni lekarskiej. Wam, profesorom i słuchaczom Akademii, przypada zaszczytne i ważne zadanie — tę troskę o zdrowie mas pracujących wzmacniać swą wiedzą, dać krajowi najzdolniejszych, wysoko wykształconych lekarzy.

Po trzecie — Śląska Akademia Lekarska jest poważnym osiągnięciem na polu szkolnictwa wyższego i ogólnego wzrostu oświaty w Polsce. Młodzież pragnie się uczyć. Mimo przeszło dwukrotnego wzrostu liczby studentów szkół wyższych w porównaniu z okresem przedwojennym, uczelnie wyższe nie są w stanie pomieścić wszystkich zgłaszających się na studia. Każda więc nowa uczelnia wyższa jest wielkim ułatwieniem dla tych, którzy pragną pogłębić swoją wiedzę — a pragnie tego przede wszystkim młodzież robotnicza i chłopska, której dawny ustrój nie stwarzał warunków i możliwości kształcenia się. Młodzież polska a zwłaszcza młodzież śląska, niewątpliwie cieszy się z istnienia waszej Akademii Lekarskiej. Powitał ją z zadowoleniem lud pracujący Górnego Śląska i całe społeczeństwo polskie.

Młodzi Przyjaciele! Studenci Akademii, która nosi imię Ludwika Waryńskiego — tego, który pierwszy w Polsce przenosił w masy pracujące nowoczesną wiedzę społeczną, postępowy naukowy światopogląd materialistyczny. Chciałbym zwrócić się do Was z apelem, abyście studiując trudne nauki lekarskie, nigdy nie zapominali o tym, że będziecie lekarzami narodu, który buduje nowy, lepszy ustrój społeczny — że będziecie lekarzami ludu pracującego, który buduje w Polsce socjalizm. Nie zapominajcie nigdy w czasie swoich studiów, że działalność lekarza, to wielka, odpowiedzialna i zaszczytna funkcja społeczno - polityczna, bo tylko w warunkach nowego ustroju społecznego lekarz może rzeczywiście w pełni i szeroko wypełniać swoje zadanie leczenia ludzi pracy.

Prawdziwa, rzetelna działalność profilaktyczna, o której mówił tutaj ob. Minister Zdrowia, może być w pełni urzeczywistniona tylko w ustroju społecznym, który stawia sobie za zadanie troskę o zdrowie człowieka pracującego.

W innym ustroju społecznym profilaktyka jest w tej czy innej mierze fikcją.

Życzę serdecznie Kierownictwu Akademii, profesorom, studentom i pracownikom pomyślnej pracy w szkoleniu tak potrzebnych krajowi kadr lekarskich. Życzę, aby Akademia Lekarska imienia Ludwika Waryńskiego stała się cennym przybytkiem nowoczesnej wiedzy medycznej i postępowej wiedzy społecznej, ośrodkiem powiększającym wartości polskiej nauki i polskiej kultury, zdobyczą polskich mas pracujących, jedną z ważniejszych placówek w walce o zdrowie ludu pracującego.

Budowa podstaw socjalizmu oprze się przede wszystkim o węgiel

Przemówienie przewodniczącego CRZZ A. Zawadzkiego w kopalni »Sosnowiec«

Dnia 4 grudnia w Święto Górnika, odbyły się na Śląsku podniosłe uroczystości z udziałem Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i najwyższych dostojników państwowych. Poniżej zamieszczamy przemówienie przewodniczącego Centralnej Rady Zw. Zaw. Aleksandra Zawadzkiego, wygłoszone podczas uroczystości w kopalni „Sosnowiec".

Bracia Górnicy! Przede wszystkim chcę wam przekazać gorące i serdeczne pozdrowienia od Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Wielki dzień przeżywają dziś górnicy polscy. Dzień ten zrodziła historia. Historia, którą można by podzielić na dwa etapy. Pierwszy — to walka klasy robotniczej z burżuazją o władzę, o obalenie jej panowania. To ta walka, którą zna Czerwone Zagłębie.

Drugi — to walka już po wyzwoleniu naszego kraju przez bohaterską Armię Radziecką, walka o ugruntowanie władzy ludowej, o odbudowę kraju, o węgiel dla odbudowy, o wydajność pracy.

Drugi etap, towarzysze, ma również swoją historię, historię stosunku górników do Rządu Polski Ludowej i stosunku Rządu Polski Ludowej do górników.

Z początku górnicy dawali węgiel, a Rząd nie mógł im dawać tyle, ile by chciał i ile się im należało. Następnie górnicy dawali coraz więcej węgla, a Rząd dawał coraz więcej górnikom. Ale klasa robotnicza z klasy uciskanej i wyzyskiwanej w Polsce kapitalistyczno-obszarniczej, stała się w Polsce Ludowej klasą sprawującą władzę, a rząd ludowy powstał jako rząd wykonujący tę nową rolę klasy robotniczej w jej imieniu i w jej interesie. Toteż górnicy starali się wykonywać i przekraczać plany, a Rząd starał się sprawiedliwie, na ile go stać było przy odbudowie Polski, wynagradzać górników.

KARTA GÓRNICZA

Aż przyszła Karta Górnicza. Co to jest Karta Górnicza? Karta Górnicza to: 1) wyraz najwyższego uznania Partii i naszego Rządu Ludowego dla czołowego oddziału klasy robotniczej, dla polskich górników i 2) wyraz najwyższego zaufania do górników, że jak dotychczas nigdy nie zawiodą klasy robotniczej, mas pracujących i Polski Ludowej w niełatwym marszu do socjalizmu.

Czy inne oddziały naszej klasy robotniczej, nasi sławni hutnicy, metalowcy, włókniarze, chemicy, budowlani, stoczniowcy, kolejarze, transportowcy, robotnicy rolni i inni zasługują dziś na najwyższe uznanie i najwyższe zaufanie Partii i Rządu? Niewątpliwie tak. Zasługują i posiadają to zaufanie Rządu i Partii.

Czym więc tłumaczymy fakt, że tylko górnicy otrzymują swą Kartę? Dwie są tego przyczyny:

1) Odbudowę Polski z ruin i zgliszcz oparliśmy i mogliśmy oprzeć przede wszystkim o węgiel, także budowa podstaw socjalizmu w planie 6-letnim, uprzemysłowienie kraju, budowa pełnego ustroju socjalistycznego oprze się znowu przede wszystkim o węgiel, bo węgiel to podstawowy produkt dla wytwarzania wszystkich innych produktów.

2) Dlatego, że zawód górniczy to szczególny zawód. Otacza go sentyment i legenda pokoleń, wyrosłych w nieckach węglowych. **Górnik to jakby żołnierz frontowy.** Różni go od innych żołnierzy to, że dla niego wojna nigdy się nie kończy, wojna z przyrodą ślepą i okrutną, karzącą górnika surowo za każdy jego nieopatrzny krok, za każdą jego nieostrożność. Węgla było potrzeba, jest potrzeba i będzie trzeba. Węgiel to jedna z podstaw budowy socjalizmu i postępu, dobrobytu, kultury i szczęścia mas pracujących.

Nasi górnicy dowiedli, że są pełni świadomej woli dać krajowi tyle węgla, ile będzie trzeba. Dlatego idą i pójdą do zawodu górniczego najlepsi ludzie klasy robotniczej, mas pracujących, by spełnić swój obowiązek, by zyskać chwałę zawodu górniczego.

W jakiej chwili zjawiła się Karta Górnicza? Karta Górnicza zjawiła się w chwili, gdy kończąc i nadrabiając wykonywanie planu 3-letniego, szykujemy się do pierwszego roku planu 6-letniego. Plan 6-letni to olbrzymi skok naprzód w rozwoju naszego przemysłu, naszej gospodarki narodowej, skok w przyszłość znaną nam dokładnie, lecz widzianą w kraju zwycięskiego socjalizmu — w Związku Radzieckim.

Czego, towarzysze, trzeba, ażeby dla realizacji planu 6-letniego dać krajowi, naszej gospodarce narodowej, tyle węgla, ile będzie ona wymagała? **Dla tego celu tworzyć trzeba wszędzie brygady zespołowe w górnictwie, podnosić na coraz wyższy poziom współzawodnictwo pracy, nowatorstwo i racjonalizatorstwo, walczyć o wykonywanie i przekraczanie norm, podnosić wydajność pracy, łamać wszelkie zaskorupiałe formy, nawyki myślenia i poglądy, łamać je inicjatywą oddolną, nie narzuconą znikąd, ale twórczą, rewolucyjną inicjatywą najlepszych, najświadomszych górników.**

Wasza kopalnia dała wzór. Pierwsza wykonała plan. Dlatego przeciętna zarobków u was była wyższa, dlatego dziś z rąk Prezydenta Polski Ludowej wasza kopalnia otrzyma najwyższe odznaczenie—„Sztandar Pracy".

Jesteśmy, towarzysze, cała brać górnicza wraz z całą klasą robotniczą szczęśliwi, że dożyliśmy czasów, kiedy w Polsce naszej, Ludowej Polsce, nagradza się pracę najwyższymi orderami, najwyższymi tytułami i honorami. Bo ta Polska to dzieło naszych rąk, wynik naszej ofiarnej pracy i walki. Strzeżmy jej więc jak źrenicy oka, pracujmy dla niej ile nam sił starczy, bądźmy czujni na knowania, podszepty, dywersję i sabotaż wroga klasowego i nasłanych agentów imperialistycznych.

DROGA DO SOCJALIZMU

Widzieliśmy już i wciąż widzimy, że droga do socjalizmu nie jest usłana różami, bo droga do socjalizmu to walka klasowa z wrogiem, nie przebierającym w środkach, to wreszcie walka z częściowym jeszcze zacofaniem w naszych własnych szeregach.

Lecz nasza klasa robotnicza pokona wszelkie trudności i przeszkody, pokona bo jest dziś jednolita i zwarta, pokona, bo dziś ma jednolitą, zjednoczoną Partię, związaną więzią ideową z wielką Partią Bolszewików, wielką Partią Lenina - Stalina, Partią, której przewodzi **Józef Stalin**, wódz międzynarodowej klasy robotniczej (długotrwałe oklaski — wszyscy wstają z miejc — sala skanduje Sta-lin), bo śmiało wzoruje się na doświadczeniach i wzorach kraju zwycięskiego socjalizmu — Związku Socjalistycznych Republik Rad i korzysta z pomocy tego kraju, pokona, bo w walce, nauce i pracy rośnie jej poziom uświadomienia politycznego, krzepnie jej duch bojowy i wola zwycięstwa.

Niech żyje nasz sławny górniczy stan!

Niech żyje Polska Ludowa i jej braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim!

Niech żyje Prezydent Polski, Towarzysz Bolesław Bierut!

Podziękowania górników za wprowadzenie Karty Górniczej

Do Prezydenta RP Ob. Bolesława Bieruta nadchodzą od załóg kopalń węglowych w całym kraju oraz od wybitnych górników - przodowników pracy i racjonalizatorów, setki depesz wyrażających podziękowanie i uznanie dla władz państwowych z powodu ogłoszenia przez Radę Ministrów Karty Górniczej. Załogi poszczególnych kopalń w prostych serdecznych słowach zapewniają pierwszego obywatela Polski Ludowej, o swej wdzięczności dla Rządu i Partii za stałą opiekę nad górnikiem i jego trudną pracą.

M. in. górnicy kopalni „Pstrowski" piszą:

„Widząc troskliwą opiekę Rządu Polski Ludowej nad naszym zawodem, wyrażającą się w ostatnich uchwałach Rady Ministrów, przyrzekamy wytężyć wszystkie swe siły w pracy nad podniesieniem wydobycia węgla, aby zadokumentować w ten sposób pragnienie jak najściślejszej współpracy z Rządem i Partią przy odbudowie gospodarczej naszego kraju i budowaniu w nim socjalizmu".

Współpraca projektodawcy z robotnikiem podstawą nowego budownictwa

Ogólnopolski zjazd inżynierów i techników budowlanych

Ogólnopolski zjazd inżynierów i techników budownictwa w Gdańsku, nawiązując do głosów ok. 200 uczestników dyskusji, wezwał wszystkich techników, naukowców oraz inżynierów do pogłębienia przełomu dokonanego przez robotników - racjonalizatorów i nowatorów oraz do zdecydowanego prowadzenia polskiej techniki budowlanej na szeroką drogę, wytyczoną przez doświadczenia Związku Radzieckiego. Pogłębienie tego procesu określono w rezolucji — jako naczelne zadanie nauki polskiej, która powinna zerwać ostatecznie z kapitalistycznymi metodami pracy, z tendencjami formalistycznymi i kosmopolitycznymi.

Podczas końcowego posiedzenia zjazdu nadszedł list do jego uczestników, podpisany przez *Romana Franaszczuka* majstra murarskiego, zastępcy kierownika budowy szybkościowców na Mokotowie (w Warszawie). W imieniu całej załogi i wszystkich robotników budowlanych pozdrawia on zjazd, podkreślając, że przed robotnikami budowlanymi stoi w planie 6-letnim ogrom prac do wykonania.

„Żądamy od Was — czytamy w liście — wykorzystania i upowszechnienia socjalistycznych metod pracy, racjonalizatorstwa, doświadczeń z 5 lat budowy Polski Ludowej. Żądamy od Was opracowania 6-letniego planu oszczędzania materiałów i sił roboczych, planu higieny i bezpieczeństwa pracy, planu wzmożenia wydajności i poprawy bytu. Walką, którą podejmujemy o budowę lepszego i wspanialszego jutra, umacniamy pokój na świecie, którego tak gorąco pragniemy".

Komsomolcy-marynarze

w gościnie u gdyńskich ZMP-owców

W Gdyni w dniu 4 bm. w specjalnym zebraniu aktywistów ZMP-owców brali udział Komsomolcy-marynarze z radzieckiego statku „Askold", który bawił tego dnia w porcie gdyńskim.

Na zebraniu Komsomolcy zapoznali ZMP-owców gdyńskich z osiągnięciami swej organizacji.

Zapowiedź strajku powszechnego

włoskich pracowników państwowych

RZYM, (PAP). — Na dzień 10 grudnia ogłoszono 24-godzinny strajk powszechny pracowników państwowych z wyjątkiem kolei. Udział w strajku proklamowanym przez Konfederację Pracy, zapowiedziały również obie rozłamowe organizacje związkowe: chrześcijańsko - demokratyczna i saragatowsko - republikańska oraz autonomiczne związki zawodowe, pracowników szkół — które zmuszone były liczyć się z nastrojami panującymi wśród ogółu pracowników.

Pracownicy państwowi wydali odezwę, w której wyjaśniają przystąpienie do strajku tym, że rząd mimo wielokrotnych obietnic nie zajął się sprawą polepszenia warunków bytu urzędników.

Planowanie w lecznictwie znosi przywileje klas posiadających

Inauguracja roku akademickiego w Śląskiej Akademii Lekarskiej

W dniu 4 bm. odbyła się w Zabrzu podniosła uroczystość inauguracji roku akademickiego Śląskiej Akademii Lekarskiej im. Ludwika Waryńskiego.

Wielką, odświętnie przystrojoną salę Domu Hutnika wypełniły szczelnie rzesze studentów i przybyli goście. Na tonącej w czerwieni scenie, gdzie zajął miejsce Senat Akademicki z rektorem Nowakowskim na czele, umieszczono wielki portret Prezydenta Bieruta.

Ciszę oczekiwania przerywa burza oklasków, gdy wśród szpaleru, utworzonego przez studentów i pielęgniarki, pojawia się Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut, w otoczeniu: Premiera Józefa Cyrankiewicza, ministra zdrowia dra Tadeusza Michejdy, przewodniczącego CRZZ A. Zawadzkiego, wiceministra zdrowia dra Kożusznika, wiceministra oświaty Krassowskiej, prezesa Zarządu Głównego PCK dra Kostkiewicza, szefa Departamentu Służby Zdrowia MON gen. dywizji Szareckiego, wojewody śląskiego inż. Jaszczuka i I sekretarza WK PZPR w Katowicach Strzeleckiego.

Gorącymi słowami powitał dostojnych gości rektor Akademii prof. Nowakowski, składając następnie Prezydentowi RP sprawozdanie z dotychczasowych osiągnięć uczelni w walce o przygotowanie jak najlepszych kadr nowych lekarzy i zacieśnienie więzi między kształcącą się młodzieżą a klasą robotniczą.

Ze wzruszeniem powitał Ob. Prezydenta w imieniu młodzieży akademickiej student Grause, zapewniając, że ucząca się młodzież dołoży wszelkich swych sił, by jak najlepszymi wynikami w nauce wykazać swą wdzięczność za wielką troskę Rządu o wychowanie kadr lekarskich i wraz z ludem polskim i masami pracującymi stać na straży osiągnięć polskiej klasy robotniczej.

Wśród gorących owacji na trybunie stanął w tradycyjnym stroju górnika przodownik pracy kopalni „Pstrowski" — Julian Wójcik, w prostych słowach mówiąc o ścisłym zespoleniu klasy robotniczej ze studiującą młodzieżą.

„My, spod ziemi, z gorących kuźni, z szerokich hal fabrycznych — powiedział wśród rosnącego entuzjazmu — w pełni liczymy na naszą młodzież, która wyszedłszy z ludu, wróci do niego, by dlań pracować, by potem przejąć od nas, starszego pokolenia, nasze czerwone zwycięskie sztandary, ponieść je dalej, okryć nową chwałą".

SPRAWOZDANIE MIN. ZDROWIA DRA MICHEJDY

Obszerne sprawozdanie o osiągnięciach polskiej służby zdrowia złożył Prezydentowi RP minister zdrowia dr Michejda.

Minister Michejda, nawiązując w początkowej części swego przemówienia do zadań nowopowstałej Akademii, stwierdza, że jednym z najważniejszych „to danie młodzieży solidnych i niewzruszonych podstaw światopoglądowych, wychowanie i kształtowanie jej w duchu nowoczesnej wiedzy materialistycznej, zrywającej z idealistycznymi przesądami ginącego świata".

(Dokończenie na str. 3-ej)

Wiec protestacyjny w Londynie przeciw zajściom w Nigerii

Na Trafalgar Square w Londynie odbył się wiec protestacyjny przeciw ostatnim zajściom w Nigerii, gdzie policja zastrzeliła 60 strajkujących górników. Na wiec przybyło kilka tysięcy osób, w tym wielu przedstawicieli organizacji kolonialnych.

Przewodniczący Narodowej Rady Nigerii i Kamerunu dr Azikiwe oświadczył, że kraj jego osiągnął takie stadium ewolucji politycznej, w którym dalszy kompromis staje się niemożliwy. „Niech nikt nie żywi złudzeń — powiedział Azikiwe — co do naszej przyszłości. Jesteśmy zdecydowani zrzucić jarzmo ucisku. Będziemy wolni, bo historia jest po naszej stronie".

Przemawiając w imieniu związku studentów Afryki Zachodniej dr Appia stwierdził, że ta sama Wielka Brytania, która na terenie ONZ pretenduje do „obrony" praw innych narodów, pozwala na panowanie nieograniczonego ucisku we własnym imperium.

Wiec uchwalił jednogłośnie rezolucję, wzywającą rząd do przyznania górnikom w Nigerii wyższej stawki płac, wypłacenia odszkodowania rannym i rodzinom zabitych, surowego ukarania odpowiedzialnych za zastrzelenie 60 górników oraz legalizacji strajków w Nigerii.

Listy uwierzytelniające

BERLIN (PAP). Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej przyjął szefa czechosłowackiej misji dypl. przy rządzie niemieckim amb. Fischla, który wręczył listy uwierzytelniające.

ś.† p. Aleksander GIRDWOYŃ

MAGISTER PRAW

b. Prezes Polskiego Zw. Ogrodniczego, b. Dyrektor f. „Hortus" Zjednoczenia Polskich Eksporterów i Importerów Ogrodniczych, sp. z o. o., Profesor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego,

opatrzony Św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 4 grudnia 1949 roku w Otwocku, przeżywszy lat 51. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach dnia 9 bm. (piątek), godz. 11 rano, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie i złożenie zwłok do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych pogrążeni w głębokim smutku:

3347K NARZECZONA I RODZINA

Planowanie w lecznictwie znosi przywileje bogaczy

Inauguracja roku akademickiego w Śląskiej Akademii Lekarskiej

(Dokończenie ze str. 2-ej)

Następnie mówca składa Prezydentowi Rzeczypospolitej meldunek z osiągnięć służby zdrowia w Polsce Ludowej, stwierdzając m. in.:

„Zrywamy z chałupniczym systemem pomocy lekarskiej, z tym atawistycznym przeżytkiem kapitalizmu, stworzyliśmy sieć społecznych zakładów służby zdrowia, wysunęliśmy jej czołowe placówki aż do wsi i zakładów pracy. Wprowadziliśmy zasadę planowania do działalności naszej służby zdrowia. Znosimy faktyczne przywileje klas posiadających w dziedzinie lecznictwa".

OSIĄGNIĘCIA SŁUŻBY ZDROWIA

Zwykle po wojnie niebezpieczeństwo epidemii nie tylko zostało zażegnane, ale nawet liczba zapadnięć na choroby zakaźne w stosunku do okresu przedwojennego, znacznie zmalała. Organizacja stałej fachowej opieki nad kobietą w ciąży, położnicą, noworodkiem i dzieckiem, zupełnie w latach przedwojennych zaniedbana, dziś rozwija się wspaniale. Mamy np. dzisiaj 5 razy więcej poradni dla matek, niż w r. 1938. Zwalczanie chorób wenerycznych, gruźlicy i jaglicy przyjęło charakter masowy i prewencyjny w skali dotąd u nas nieznanej.

Wzrasta stale sieć szpitali i ośrodków zdrowia. 78 stacji pogotowia ratunkowego z 362 karetkami udziela dzisiaj pomocy w nagłych wypadkach, podczas gdy przed wojną mieliśmy tylko 11 stacji, dysponujących zaledwie 40 karetkami.

Balneologia i klimatoterapia, z których dawniej korzystały tylko klasy uprzywilejowane, dziś służą najszerszym masom rzesz pracujących.

Postęp ten we wszystkich dziedzinach medycyny został dokonany mimo ogromnych braków w kadrach lekarskich. Ale w najbliższym czasie i tu nastąpi zasadniczy przełom. Już dziś zamiast 5 wydziałów lekarskich (r. 1938) mamy ich 9. Zamiast jednego przedwojennego wydziału stomatologicznego — istnieje ich obecnie 8.

Stały wzrost liczby urodzeń, z jednoczesnym spadkiem ilości zgonów jest widomym świadectwem rezultatów pracy lekarza w Polsce Ludowej.

PLAN 6-LETNI NA ODCINKU ZDROWIA

W okresie planu 6-letniego zadaniem służby zdrowia jest:

1) rozbudowa kadr fachowców z równoczesnym przekształceniem ich oblicza moralno-ideowego,

2) organizacja odpowiedniego systemu wszechstronnej opieki nad matką i dzieckiem,

3) zapewnienie klasie robotniczej nowoczesnej opieki lekarskiej.

Kończąc swe przemówienie minister Michejda mówi:

„Pragnę tu, w obecności Obywatela Prezydenta, zobowiązać się w imieniu naszej służby zdrowia, że będzie ona nieustępliwie i przy pomocy wszelkich możliwych środków walczyć o wyzwolenie z jarzma chorób i cierpień naszej klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy w Polsce. Pragnę, by profesorowie, studenci i pracownicy Akademii Lekarskiej im. Ludwika Waryńskiego, który był przywódcą pierwszej partii robotniczej w Polsce, przejęli to zobowiązanie, by w codziennej nauce i pracy gromadzili siły, które okażą się niechybnie poważną pomocą w walce o zdrowie ludzi pracy w Polsce.

Po przemówieniu ministra zdrowia, gdy na trybunę wszedł Prezydent RP Bolesław Bierut, entuzjazm zgromadzonej młodzieży osiągnął największe nasilenie. Studenci stojąc, wśród żywiołowych oklasków, wznosili okrzyki na cześć dostojnego gościa.

(Przemówienie Prezydenta RP podajemy na str. 1-ej).

Po przemówieniu Prezydent Bierut i członkowie Rządu złożyli swe podpisy w księdze pamiątkowej. Uroczystość zakończono odegraniem Hymnu Państwowego i Hymnu Młodzieży.

ZSL mobilizuje masy chłopskie do walki o Plan Sześcioletni

Zjednoczenie ruchu ludowego zbiegło się z wykonaniem naszego Trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej — przedterminowo i z nadwyżką; wykonanie Planu, to najbardziej wymowne świadectwo wielkich możliwości twórczych polskich mas ludowych — robotników, pracujących chłopów i inteligencji.

Z. S. L. rozpoczyna działalność u progu nowego Sześcioletniego Planu Przebudowy Gospodarczej. Udział ZSL w realizacji Planu Sześcioletniego, to przede wszystkim praca w sojuszu z P. Z. P. R. na odcinku wsi, rolnictwa. Odcinek w całokształcie gospodarki narodowej wielki i ważny. Jesteśmy świadomi, że jest to zadanie ogromne, wymagające od milionowych mas chłopskich dużo entuzjazmu i konkretnego wysiłku. Ale wiemy również, że jest to zadanie wdzięczne, gdyż **wykonanie Planu przyniesie dobrobyt i kulturę dla mas chłopów mało i średniorolnych.**

Trzeba zrobić porządek na wsi

W referacie swoim Marsz. Kowalski wyraził przekonanie, że **owoce tej wielkiej pracy nad przebudową wsi, nad jej wydźwignięciem na wyższy poziom materialny i kulturalny, zbierać będzie jeszcze nasze żyjące obecnie pokolenie.** Tak jest. My nie tylko wierzymy, ale i wiemy, że tak będzie, że do pomocy chłopom przyjdą maszyny, planowość i racjonalność gospodarowania, że przyjdzie dla mas chłopskich zabezpieczenie bytu, nieskrępowany niczym start życiowy, że przyjdą należycie zorganizowane ośrodki kultury, oświaty i opieki społecznej.

W przemówieniu powitalnym na Kongresie Zjednoczeniowym przedstawiciel przodującej naszemu narodowi w pracy i walce Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej stwierdził, że **chłopi sami muszą wziąć się za bary z nędzą, zacofaniem i ciemnotą,** że chłopi sami winni robić porządek u siebie na wsi, a więc— **likwidować wyzysk i źródła tego wyzysku oraz budować nowe życie gromadzkie na nowych podstawach, którymi dla wsi będą dobrze zorganizowane i dobrze prowadzone spółdzielnie produkcyjne.**

Zasadnicze zadanie na najbliższym etapie to **wykrywanie i zwalczanie elementów kapitalistycznych na wsi,** kombinatorskich i spekulanckich. W toku tej walki ukształtuje się **czynna, twórcza postawa chłopów mało i średniorolnych wobec wszelkich problemów, jakie się będą nasuwały w związku z usprawnieniem gospodarki rolnej.**

Podobnie jak robotnicy w przemyśle, w kopalniach i fabrykach, w komunikacji i ruchu łączności, tak chłopi w rolnictwie wykonają w najbliższym czasie wielką pracę, której owocem dla klasy robotniczej i dla mas chłopskich będzie stały wzrost dobrobytu, oświaty i kultury.

Konieczność ochrony majątku i dobra społecznego

Zdajemy sobie sprawę, jak ważnym i pilnym zagadnieniem jest **ugruntowanie w naszym społeczeństwie poczucia konieczności ochrony majątku i dobra społecznego.** Pod tym względem mamy jeszcze dużo do zrobienia. **Wszelkiego rodzaju szabrownictwo oraz niedbalstwo w stosunku do dobra społecznego musimy wytępić aż do końca, aż do korzeni. Majątek spółdzielni, gromadzki i państwowy, musi być szanowany i chroniony z całą troskliwością i starannością, jako nasze wspólne dobro, który służy rozwojowi i bezpieczeństwu całego narodu.**

Zadaniem naszym — i to czołowym zadaniem — jest szybkie i gruntowne wpojenie poczucia w masy ludowe, że ochrona własności społecznej to jedna z podstawowych funkcji państwa ludowego. Wzorem dla nas niechaj będzie przepis Konstytucji Związku Radzieckiego, który jasno i twardo określa, że **„osoby naruszające społeczną własność są wrogami narodu".**

Będziemy wykrywać i bić wroga klasowego

Jaka istnieje droga prowadząca do tego celu? I czy taka krótka droga istnieje? Tak jest, taka droga istnieje, a jest nią **zdławienie wroga klasowego,** złamanie jego oporu, wyparcie go ze wszystkich pozycji, z których mógłby szkodzić.

Wróg klasowy, którego w porę musimy rozpoznawać i izolować, stosuje bardzo różną broń, w zależności od warunków i sytuacji. **W warunkach wiejskich ten wróg nie tylko uchyla się od sumiennego płacenia podatków, nie tylko wyzyskuje uboższych sąsiadów, nie tylko usiłuje przerzucać na nich jak najwięcej ciężarów, a sam zagarnia dla siebie wszystko, co się tylko da. Wróg klasowy walczy równie kradzieżą, przekupstwem, łapownictwem, przemytem, nielegalnym handlem.**

Istnieje ścisłe powiązanie bandytyzmu politycznego ze zwykłą przestępczością. Wróg jest w bandach, które rabują i mordują, w szajkach szpiegowskich, które za judaszowe srebrniki zdradzają własny naród, **w zbrodniczej robocie dywersyjnej i sabotażowej,** której celem jest podła walka z władzą ludową, z robotnikami i pracującą masą chłopów.

Zarówno każda przejściowa wewnętrzna trudność, jak i każde wydarzenie na arenie międzynarodowej, natychmiast jest wykorzystywane przez wroga klasowego, który posługuje się również plotką, oszczerstwem, szerzeniem niepokoju i panicznych nastrojów. **Spekulacja jest jednym z narzędzi tej wrogiej dla nas akcji.** Pojawiające się od czasu do czasu wykupywanie towarów i magazynowanie ich, ma na celu **zarówno paskarskie zyski,** jak też **wytwarzanie paniki.** A zawsze cierpią na tym masy pracujące, i dlatego zwalczenie spekulacji i spekulantów, to jeden z czołowych naszych obowiązków.

Wzmożemy czujność i aktywność mas ludowych

Wróg jest bezwzględny i przebiegły, podstępny i chytry. **Prześlizguje się również do naszych szeregów, do rad narodowych, do spółdzielni, do ośrodków maszynowych.** Wiejscy bogacze mają jeszcze swoje ekspozytury w wielu spośród tych placówek i poprzez te ekspozytury — często starannie zamaskowane — sieją zamęt, dezorganizują rynek, krzywdzą masy najbiedniejsze.

Wytyczne Planu Sześcioletniego określają zarazem nasze zadania na odcinku wiejskim. Musimy powiązać masy ludowe z tymi zadaniami, musimy też praktycznie doprowadzić do tego, ażeby ze strony mas ludowych była sprawowana kontrola nad należytym funkcjonowaniem aparatu wykonawczego.

Robotnicy i pracujący chłopi są gospodarzami w Polsce Ludowej, będą zatem coraz powszechniej i pełniej taką funkcję gospodarzy wykonywać.

TADEUSZ REK

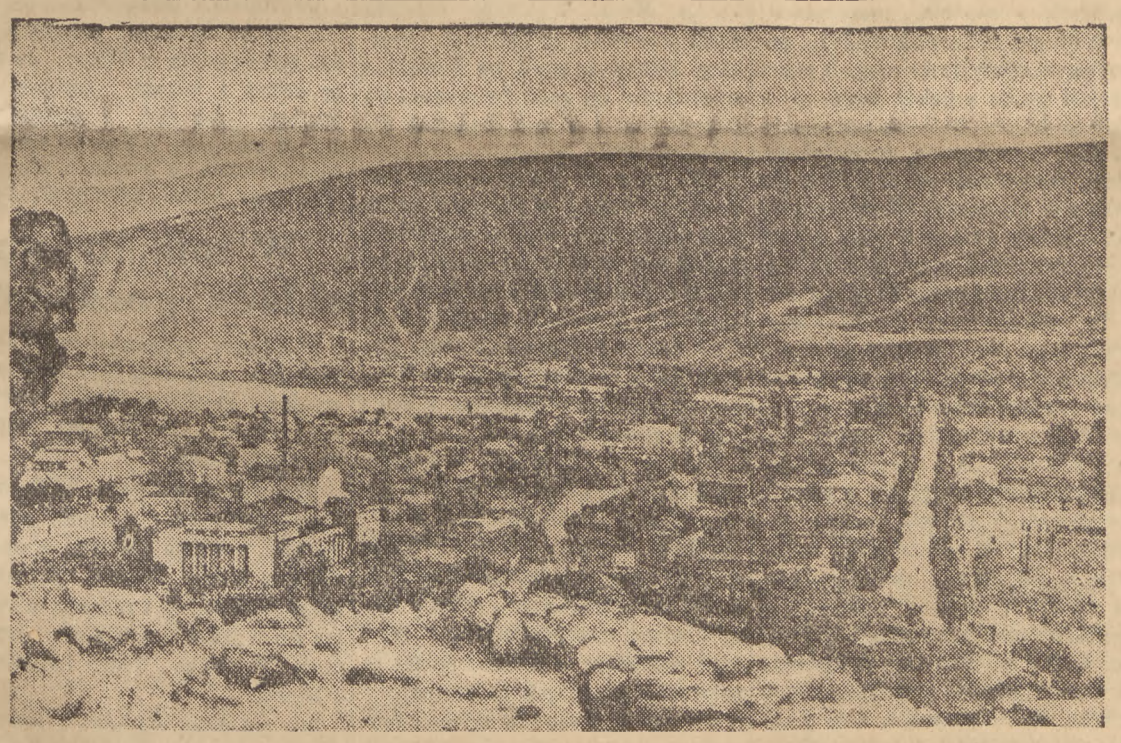

Miasto Gori, w którym urodził się J. W. Stalin. *(Foto — SIB)*

Życie i dzieło Józefa Stalina

21 grudnia rb. przypada 70-ta rocznica urodzin J. W. Stalina wodza narodu radzieckiego i nieugiętego obrońcy praw mas pracujących całego świata. W związku z tym „Wola Ludu", poczynając od dnia dzisiejszego zamieści szereg obszernych wyjątków z wydanego przez „Książkę i Wiedzę" dzieła pt. „J. Stalin — Krótki życiorys", obrazującego życie i czyny J. W. Stalina.

JÓZEF WISSARIONOWICZ STALIN (Dżugaszwili) urodził się 21 grudnia 1879 roku w mieście Gori, guberni tyfliskiej. Ojciec jego, Wissarion Iwanowicz, narodowości gruzińskiej, z pochodzenia chłop ze wsi Didi-Lilo, guberni tyfliskiej, był z zawodu szewcem, następnie robotnikiem fabryki obuwia Adelchanowa w Tyflisie. Matka— Katarzyna Georgiewna, pochodziła z rodziny chłopa pańszczyźnianego Geładze, we wsi Gambareuli.

Jesienią 1888 roku Stalin wstąpił do szkoły duchownej w Gori. W 1894 ukończył szkołę i wstąpił w tymże roku do tyfliskiego prawosławnego seminarium duchownego.

W ostatnim 25-leciu XIX wieku w Kraju Zakaukaskim zaczął się szybko rozwijać kapitalizm, wyzyskując w sposób rabunkowy robotników i chłopów, zaostrzając ucisk narodowo-kolonialny. Szczególnie szybko rozwijało się górnictwo, wydobywanie i przetwarzanie ropy naftowej; podstawowe pozycje zagarnął tu kapitał zagraniczny. „Kapitalizm rosyjski — pisał Lenin — wciągał w ten sposób Kaukaz do światowego obrotu towarowego, niwelował jego odrębności miejscowe — pozostałość starodawnego zasklepienia patriarchalnego — **stwarzał sobie rynek** dla swych fabryk. Kraj, w okresie pouwłaszczeniowym słabo zaludniony albo zaludniony przez górali, którzy stali z dala od gospodarstwa światowego i nawet z dala od historii, przeistaczał się w kraj przemysłowców naftowych, handlarzy wina, fabrykantów pszenicy i tytoniu..." Wraz z pojawieniem się na Kaukazie kolei i pierwszych fabryk żjawiła się również klasa robotnicza. Szczególnie szybko rozwijało się naftowe Baku — wielkie centrum przemysłowe i robotnicze na Kaukazie.

Rozwojowi kapitalizmu przemysłowego towarzyszył wzrost ruchu robotniczego. W ostatnim dziesięcioleciu ub. wieku w Kraju Zakaukaskim prowadzili pracę rewolucyjną zesłani tam marksiści rosyjscy. Zaczęło się propagowanie marksizmu. Tyfliskie seminarium prawosławne było wówczas wśród młodzieży rozsadnikiem wszelkiego rodzaju idei wolnościowych zarówno narodnicko - nacjonalistycznych jak i marksistowsko - internacjonalistycznych; pełno w nim było rozmaitych kółek nielegalnych. Panujący w seminarium reżim jezuicki budził w Stalinie burzliwy protest, podsycał i wzmacniał w nim nastroje rewolucyjne. Piętnastoletni Stalin staje się rewolucjonistą.

W latach 1896 — 1897 Stalin stoi na czele kółek marksistowskich w seminarium. W sierpniu 1898 r. wstępuje już formalnie do tyfliskiej organizacji Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji. Stalin zostaje członkiem grupy „Mesame-dasji" — pierwszej gruzińskiej organizacji socjaldemokratycznej, która odegrała w latach 1893 — 1898 w pewnej mierze dodatnią rolę w dziele rozpowszechnienia idei marksizmu. Grupa „Mesame-dasji" była politycznie niejednolita — większość jej stała na stanowisku „marksizmu legalnego" i ciążyła ku burżuazyjnemu nacjonalizmowi. Stalin, Kecchoweli, Cułukidze utworzyli trzon kierowniczy rewolucyjnej marksistowskiej mniejszości „Mesame-dasji"; mniejszość ta stała się zarodkiem rewolucyjnej socjal-demokracji w Gruzji.

Stalin prowadzi w tym okresie intensywną pracę propagandową w kółkach robotniczych, uczestniczy w nielegalnych zebraniach robotniczych, pisze odezwy, organizuje strajki. Była to pierwsza szkoła rewolucyjnej pracy praktycznej, którą Stalin przeszedł wśród czołowych proletariuszy Tyflisu.

„Przypominam sobie — mówił Stalin — rok 1898, kiedy po raz pierwszy powierzono mi kółko, składające się z robotników warsztatów kolejowych... Tutaj, w gronie tych towarzyszy przeszedłem wówczas pierwszy swój bojowy chrzest rewolucyjny... moimi pierwszymi nauczycielami byli robotnicy tyfliscy".

Nauczanie w marksistowskich kółkach robotniczych w Tyflisie odbywało się według opracowanego przez Stalina programu.

W seminarium, gdzie był zorganizowany surowy system śledzenia „podejrzanych", zaczynają domyślać się nielegalnej pracy rewolucyjnej Stalina. 29 maja 1899 r. wydalają go z seminarium za propagandę marksizmu. Przez pewien czas Stalin jako tako utrzymuje się z korepetycji, a następnie (w grudniu 1899r.) zaczyna pracować w Tyfliskim Obserwatorium Fizycznym jako obserwator - rachmistrz*). Nie przerywa przy tym ani na chwilę działalności rewolucyjnej.

Już w owym czasie Stalin jest jednym z najbardziej energicznych i wybitnych działaczy tyfliskiej organizacji socjaldemokratycznej. „W okresie 1898 — 1900 r. ukształtowała się i skrystalizowała centralna socjaldemokratyczna grupa kierownicza tyfliskiej organizacji... Tyfliska centralna grupa socjaldemokratyczna przeprowadziła ogromną pracę rewolucyjno - propagandową i organizacyjną nad utworzeniem nielegalnej socjaldemokratycznej organizacji partyjnej"**). Stalin stoi na czele tej grupy. Leninowski „Związek Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej" był wzorem, który stale naśladowali w swej pracy tyfliscy socjaldemokraci rewolucyjni. Ruch robotniczy w Tyflisie, pod kierownictwem rewolucyjnej mniejszości „Mesamedasji" (Stalin, Kecchoweli, Cułukidze), poczyna w okresie tym przekraczać ramy dawnej, wyłącznie propagandowej pracy „z wybitnymi jednostkami" spośród robotników. Agitację w masach za pomocą wydawania odezw na tematy aktualne, za pomocą masówek i demonstracji politycznych przeciwko caratowi, życie wysuwa na plan pierwszy.

Kiedy w grudniu 1900 r. zaczęła wychodzić „Iskra" leninowska, Stalin stanął całkowicie na jej stanowisku. Wyczuł on od razu w Leninie twórcę prawdziwej partii marksistowskiej, wodza i nauczyciela.

Przejęty bezgraniczną wiarą w leninowski geniusz rewolucyjny, poszedł Stalin drogą Lenina. Nie zbaczał nigdy z tej drogi i po śmierci Lenina śmiało i pewnie kontynuuje jego dzieło.

---

*) Rachmistrz w obserwatorium — pracownik dokonujący obliczeń naukowo-technicznych. (Red. przekł. polsk.).

**) Ł. Beria: Przyczynek do historii organizacji bolszewickich w Kraju Zakaukaskim, 1941 str. 17, wyd. ros.

Nad podniesieniem kultury i oświaty wsi debatowali delegaci pracujących mas chłopskich

Dalszy ciąg dyskusji na Kongresie Jedności Ruchu Ludowego

Po przerwie w dyskusji, na trybunę wchodzi **Pełnomocnik Rządu do Spraw Walki z Analfabetyzmem min. Ign. Matuszewski.** Zebrani witają go oklaskami.

Likwidacja analfabetyzmu — obowiązkiem społecznym

Przemówienie min. Matuszewskiego na Kongresie

Przemawiam do Was, Drodzy Delegaci na Zjazd Połączeniowy Ruchu Ludowego, jako Pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem, do walki z najbardziej hańbiącą spuścizną rządów kapitalistycznych i okupacji hitlerowskiej w Polsce.

Przemawiam do Was jako ten, który razem z Waszymi przedstawicielami Ruchu Ludowego **odpowiedzialny jestem** przed Rządem, Sejmem i Prezydentem Rzeczypospolitej za likwidację analfabetyzmu **w jak najszybszym terminie.** Aby zadanie to było wypełnione musimy wszyscy sprawą nauki dla dorosłych przejąć się, uważać się w całym kraju za zmobilizowanych w tej sprawie dopóki będą ludzie podpisujący się krzyżykami w Polsce.

Sprawa walki z analfabetyzmem była przez długie lata tylko dobrą chęcią lub wyrazem dobroczynności postępowego społeczeństwa polskiego wobec nieumiejących czytać robotników i chłopów. Dzisiaj w odrodzonym państwie Polskim zwłaszcza po słynnej ustawie z dnia 7 kwietnia 1949 r., likwidacja analfabetyzmu przyjęła charakter akcji obowiązkowej, zaplanowanej od strony organizacyjnej i pedagogicznej. Powołani zostali do tych celów pełnomocnik Rządu i pełnomocnicy terenowi, działają komisje społeczne od głównej przy pełnomocniku Rządu — aż do gminnej włącznie, wciągnięte zostały do działalności wszystkie ogniwa Partii Politycznych i organizacji społecznych, nauczycieli i wszyscy działacze oświatowi.

W miesiącach letnich została przeprowadzona rejestracja analfabetów i półanalfabetów, **objęła ona** wraz z uzupełniającą później rejestracją **— około 1.500.000 osób.** Nie są to wprawdzie dane dokładne, nie wątpliwie zajdą jeszcze pewne zmiany w zestawieniach terenowych na skutek dodatkowej akcji rejestracyjnej, ale w zasadzie jesteśmy już w posiadaniu podstawowych spisów i adresów ludzi nie umiejących czytać i pisać.

We wrześniu uruchomionych zostało 14.589 kursów początkowego nauczania dorosłych, w październiku liczba czynnych kursów **wzrosła do 17.837.** Powstały ponadto setki zespołów, kilka tysięcy osób uczy się indywidualnie, przygotowując się do egzaminów przed społecznymi komisjami egzaminacyjnymi. **Aktywiści** wielu organizacji społecznych jak ZSCh i Liga Kobiet, a zwłaszcza Związek Młodzieży Polskiej włożyli duży wysiłek w organizację nauczania dorosłych. Ale to wszystko mało. **W tym roku winno być pracujących łącznie 30.000 kursów,** aby zadanie w terminie było wykonane. Ja myślę, że ruch ludowy w tym dziele jako że chodzi głównie o wieś, okaże pełną pomoc i zadanie zorganizowania 30.000 kursów jeszcze w tym roku wykonane będzie. (Oklaski).

Rząd przeznaczył na akcję walki z analfabetyzmem do końca 1949 r. 605 milionów złotych. Uruchomione zostały ponadto środki znajdujące się w dyspozycji samorządów, związków zawodowych i organizacji społecznych oraz te, które pochodzą z ofiarności społeczeństwa. Stanowi to łącznie sumę wystarczającą do rozpoczęcia i prowadzenia nauki dla dorosłych. Na 1950 r. przewiduje się w preliminarzu ponad 2 miliardy złotych na ten cel.

Na odcinku wydawniczym oprócz elementarzy dla dorosłych pt. „Start" i „Na trasie" (oklaski) oraz programu i przewodnika metodycznego dla wykładowców, wydany został świeży podręcznik do rachunków. (Oklaski). Są ponadto w opracowaniu czytanki dla kursantów wyższego stopnia i tych, którzy kursy ukończyli, czytanki o treści obejmującej bieżące zagadnienia polityczne i gospodarcze. (Oklaski). Nakłady książek są wielkie i w razie potrzeby będą ponawiane.

Zaczął ukazywał się już w „Gromadzie" dodatek pt.: „Wiadomości ciekawe i pożyteczne", dostosowany treścią i formą do możliwości czytelniczych absolwentów kursów oraz tych, co słabo czytają ze względu na wzrok lub szybkie męczenie się w czytaniu drobnym drukiem. (Oklaski). **Książki więc są, trzeba z nich w pełni korzystać.** I myślę, że Wy, drodzy koledzy, w tym względzie okażecie pomoc. (Oklaski).

Jakie są trudności w walce z analfabetyzmem?

Trudności, które napotyka się i które ustawicznie trzeba pokonywać to przede wszystkim chęć przerzucenia ciężaru prac i odpowiedzialności za nauczanie na barki zawodowego nauczycielstwa i aparatu administracyjnego. Członkowie partii politycznych, a więc i Partii Ruchu Ludowego organizacji społecznych takich jak ZSCh, Liga Kobiet i inne nie powinni zrzucać z siebie obowiązków, ale winni wykorzystać swe możliwości i podjąć się wielkiego dzieła bezpośredniego nauczania analfabetów, celem nauczenia ich czytać i pisać oraz celem przygotowania ich do egzaminów przed społecznymi komisjami organizacyjnymi.

Drugą bolączką to niedostateczna frekwencja, złe jeszcze uczęszczanie na kursy, a chodzi o to, żeby nie tylko kursy były, ale żeby na kursy zapisywani ludzie przychodzili, aby nie marnować energii wkładanej w organizację kursów i pieniędzy, które są przeznaczone. Zależy nam wszystkim, aby te niedomagania usunąć. Myślę, że my je przy Waszej pomocy usuniemy (oklaski).

W czasie od 11 do 18 grudnia 1949 roku zorganizowany będzie „Tydzień Walki z Analfabetyzmem", w którym zorganizowane będzie uzupełnienie rejestracji analfabetów, od będzie się zbiórka uliczna, wydane będą broszurki, znaczki, hasła, afisze i kalendarze. Chodzi bowiem o zaktywizowanie całego społeczeństwa do walki z analfabetyzmem z tą pozostałością okresu ucisku społecznego i zacofania kulturalnego Polski.

Praca w dziedzinie walki o oświatę jest zakrojona rzeczywiście na wielką miarę, a jej okres obecny jest powiedzmy to otwarcie — najważniejszy. Jeżeli w 1951 roku staniemy w rzędzie krajów, w których nie ma anaflabetyzmu, będziemy z dumą wspominać Was i wszelkich działaczy społecznych i oświatowych działających obecnie na tym odcinku, będziemy z dumą mówić o wielkim osiągnięciu narodu polskiego w dziedzinie upowszechnienia oświaty i kultury w Polsce.

Rosną siły obrońców pokoju

Przemówienie w dyskusji M. Kubickiego

Obywatele Delegaci!

Gdy na trybunie stanęła drobna, mała dziewczyna i mówiła do Kongresu imieniem dzieci, kiedy obserwowałem salę, zauważyłem, że specjalnie kobiety delegatki, obecne na Kongresie, były wzruszone i miały łzy w oczach. Wszyscy byliśmy wzruszeni do głębi tym, że drobne pisklę, mała wiejska dziewczyna deklaruje imieniem młodzieży wiejskiej — tej najmniejszej, najdrobniejszej, ledwie odrosłej od ziemi, że jest szczęśliwa, iż dzieci wiejskie — to najmłodsze pokolenie wsi — mają możność rozwoju wszystkich swoich sił, wszystkich swoich możliwości, mają możność uczenia się, mają możność rozwoju fizycznego, mają możność pójścia od szkoły podstawowej aż na wyższe uczelnie.

Byliśmy wszyscy wzruszeni tym meldunkiem i tą deklaracją.

Bo oto w Polsce Ludowej, w Polsce, o którą walczyli postępowi przywódcy Ruchu Ludowego i podstawowe masy chłopskie przez 50 lat istnienia Ruchu Ludowego, znaleźli te warunki pracy zdobyte wysiłkiem i mozołem własnym, tych mas chłopskich, które szły, aż do dzisiejszego Zjednoczenia Ruchu Ludowego w Polsce Ludowej.

Możliwości te można było osiągnąć właśnie dlatego, że do głosu doszły masy chłopskie i dzieci proletariatu. Te możliwości swobodnego rozwoju kulturalnego i gospodarczego osiągnęliśmy dzięki współpracy z krajami demokracji ludowej, ze Związkiem Radzieckim na czele i dzięki temu, że w obronie pokoju i na jego straży stoi wielka potęga Armii Czerwonej. (Oklaski).

Walka o ten pokój trwa. I oto w dzisiejszej prasie czytamy rezolucję Biura Informacyjnego wszystkich partii lewicowych na całym świecie — partii komunistycznych i partii demokratycznych — między innymi do Biura Informacyjnego należy Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, a więc ta, która od początku istnienia naszej dzisiejszej Polski Ludowej wzięła na swoje barki trud dźwigania i rozwoju naszej obecnej rzeczywistości. Otóż w tych uchwałach, jeśli przestudiujecie je spokojnie i uważnie, przeczytacie, że mówi się, iż **najważniejszym zadaniem w dzisiejszym czasie i okresie jest walka o pokój, walka o to, żeby to dziecko, które tu przemawiało, żeby te delegacje młodzieżowe, które przemawiały do nas i tak głęboko nas wzruszały, mogły czuć się jak najlepiej i miały zawsze warunki do bytowania, rozwoju, rośnięcia, miały prawo do szczęśliwego jutra.**

Ta walka o pokój, jak wiemy, trwa wciąż. Oto włączyła się w nią olbrzymia połać świata, wyzwolona spod władzy imperializmu — Chiny. Walka ta toczy się dalej w krajach kolonialnych i zależnych, toczy się w Indonezji, toczy się w Grecji, krwawiącej w obronie swobód demokratycznych, śmiertelna walka idzie w Hiszpanii z reżimem Franco. Osiągane są duże sukcesy sił demokratycznych na świecie, bo oto, jak wiemy od paru tygodni, powstała Demokratyczna Republika Niemiecka. W Niemczech, a więc u naszego najbliższego sąsiada, którego aż nazbyt dobrze pamiętamy z okresu okupacji i z okresu wojny, powstały nowe rządy, powstały demokratyczne Niemcy, jako przeciwieństwo imperialistycznych zachodnich Niemiec, odbudowywanych przez kapitał anglosaski. We wrześniu byłem w Niemczech, byłem w Ravensbrück i na terenie innych obozów — wszędzie widziałem rośnięcie wielkich sił pokojowych w Niemczech, które wstąpiły na drogę współpracy pokojowej z Polską, które uznają granicę na Odrze i Nysie, jako granicę nienaruszalną. (Oklaski).

My, którzy pozostawaliśmy w tej wojnie pod mocą hitlerowskiej okupacji, my, najbardziej skrzywdzeni, my, którzy ponieśliśmy największe ofiary nie tylko fizyczne, ale których kultura poniosła największe zniszczenia — my musimy do tych Niemiec pokojowych, które chcą współpracować z nami, które chcą się psychicznie przestawić na pokój i współpracę z krajami Demokracji Ludowej — my musimy do nich podejść życzliwie, musimy tym ludziom pomóc. Musimy wciągnąć ich w orbitę pokojowej współpracy, pokojowej budowy lepszego jutra.

Powtarzam — ta walka o pokój toczy się na całym świecie. Dziś z Francji przybyła duża grupa wyrzuconych stamtąd Polaków, którzy od wielu, wielu lat pracowali w kopalniach francuskich i na francuskiej roli budowali dobrobyt Francji. Dziś za swoją pracę, za wysiłek i za trud zostali wyrzuceni z tej Francji, która od wielu lat żyła przecież w przyjaznych stosunkach z Polską i była z nią związana sojuszami i aliansami. Zostali wyrzuceni z Francji, której lud pamięta, że na barykadach Komuny Paryskiej walczyli Dąbrowski i Jarosławski, z Francji, gdzie po paryskim bruku chodził i pracował nad rozwojem wspólnej kultury Mickiewicz i Chopin, gdzie upamiętniły się nazwiska Curie, podobnie jak nazwisko Pasteur'a, gdzie obecnie wsławione są nazwiska Thoreza czy Cachina, a gdzie obecnie Moch, Schuman czy Bidault wyrzucają najlepszych Polaków, którzy walczyli we Francji o wyzwolenie jej spod faszyzmu hitlerowskiego i którzy pracowali dla jej dobrobytu.

Tak toczy się walka o pokój na całym świecie. I w rezolucji Komitetu Informacyjnego w dzisiejszej prasie przeczytacie, że do świata imperialistycznego, po drugiej stronie barykady, przychylił się zdradziecki Tito i chce pociągnąć za sobą całą Jugosławię, ale w Jugosławii toczy się walka nieubłagana z tą właśnie zdradziecką bandą Tito.

Obywatele! Kończąc, chciałbym zwrócić uwagę, że weszliśmy na nowy zakręt historii, jako ruch zorganizowany. **Sojusz robotniczo-chłopski jest podstawą rozwoju Polski Ludowej na jutro.** Chłopi, polskie masy ludowe, szczególnie młode pokolenie chłopskie — witamy sojusz robotniczo-chłopski jak najgoręcej.

Szczególne znaczenie należy zwrócić przy tym na to, co mówił mój przedmówca ob. Mazur, odznaczony „Sztandarem Pracy". Trzeba organizować spółdzielnie produkcyjne, trzeba podnosić kulturę, trzeba się uczyć, trzeba prenumerować coraz więcej prasy ludowej czy innej, trzeba zakładać domy ludowe, trzeba coraz więcej racjonalizować pracę, trzeba dać Polsce Ludowej pełną możność korzystania z kultury i doprowadzić ją do najbiedniejszej wsi i do najbiedniejszego przysiółka wiejskiego. (Oklaski).

O wyzwolenie kobiet wiejskich

Głos w dyskusji kol. Sidówny

Proszę Kolegów i Koleżanek!

W związku z wygłoszonymi referatami chciałabym zabrać głos w sprawach kobiety wiejskiej. Chciałabym nakreślić kształtowanie się życia kobiety wiejskiej w okresie przed wojną.

Kobieta wiejska była pozbawiona życia kulturalnego. Nie chodziła do szkoły jako dziecko, bo rodzice uważali, że jest to dla niej niepotrzebne, że kobiecie wystarczy tylko gospodarstwo. Na wsi panoszyła się ideologia wsteczna, gdyż podatny był grunt, ideologia, przenoszona na wieś przez sługusów sanacyjnych, reakcyjny kler. Brak było warunków do zmiany tej sytuacji. Władza w rękach kapitalistów i obszarników nie pozwalała na zmianę warunków życia kobiet wiejskich. Brak było współpracy z klasą robotniczą. Ruch ludowy nie miał skrystalizowanej linii ideologicznej.

W czasie okupacji niemieckiej kobieta wiejska zaczyna zajmować miejsce na każdym odcinku pracy konspiracyjnej. 12.000 kobiet wiejskich było zorganizowanych w tej pracy. Kobieta wiejska była kolporterką, była w lesie, kobieta wiejska była w BCh (oklaski). Pełne wyzwolenie kobiety wiejskiej nastąpiło równocześnie z wyzwoleniem Polski. W obecnym czasie kobieta wiejska, wyzwolona z więzienia domowego ma dostęp na każdy odcinek pracy, może korzystać ze wszystkich zdobyczy technicznych, jak wypożyczalni sprzętu, pralni społecznych, piekarni, łaźni itd., może swoje dzieci posyłać do przedszkola, do żłobka, posyłać do szkół podstawowych i wyższych uczelni.

Zadaniem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego powinno być, ażeby kobietę wyciągnąć całkowicie z tej bierności, nie tylko, jak dotychczas, w pewnym procencie, ale w 100 proc.

Chcę podkreślić odcinek kobiet wiejskich, zwłaszcza na terenie kaszubskim. Kobiety kaszubskie były stale w niewoli, pod uciskiem germanizacji, nie miały wolności, dopiero dziś są wyzwolone, ale jeszcze nie wszystkie biorą udział w tej pracy. W powiecie kościelskim, woj. gdańskiego 60 proc. kobiet zajmuje stanowiska w spółdzielniach i komitetach członkowskich (oklaski). Trzeba, aby dla odciążenia kobiety, spółdzielnie Sam. Chłopskiej uruchomiły przy spółdzielniach, filiach wypożyczalnie sprzętu, pralnie, piekarnie, łaźnie, dziecińce, przedszkola (oklaski). Wtedy kobieta będzie miała więcej czasu na inne zdobycze kulturalne, uświadomienie społeczne i polityczne. Musimy wyciągnąć kobietę z domu, kobieta jeszcze siedzi na swoim podwórku.

Niech żyje kobieta wiejska i kobieta robotnicza (oklaski).

✦

...I znowu przerwana dyskusja. Na salę wchodzi delegacja T-wa Przyjaciół Dzieci, witana serdecznie przez zebranych. Imieniem TPD przemówienie powitalne wygłasza ob. KŁUSZYŃSKA.

Nad młodzieżą trzeba czuwać — młodzież trzeba kształcić

Obywatele i Obywatelki!

Z połączonych RTPD i ChTPD powstało jedno Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. (Oklaski).

Uważam za wielkie szczęście i wielki zaszczyt przewodniczyć organizacji, która wychowuje nowego, prawdziwego, oddanego służbie publicznej człowieka. Trzeba skończyć w opinii publicznej z zakłamaniem. Trzeba powiedzieć, że dotychczasowy system wychowania nie dał rezultatów, bo wychował ludzi takich, że jeden człowiek dla drugiego był wilkiem, a my chcemy, żeby jeden człowiek drugiemu był bratem. (Oklaski).

Obywatele i Obywatelki! Ja należę do najstarszego pokolenia ludzi, działających w Polsce. Ja mogę ocenić z własnej perspektywy jak było i jak jest. I musimy dążyć do tego, aby z tego co było nie został kamień na kamieniu, aby powstał nowy świat odrodzony, świat ludzi szlachetnych, ludzi dobrych, którzy wiedzą, co to znaczy żyć dla społeczeństwa, a nie tylko dla siebie samego. (Oklaski).

Obywatele i Obywatelki! 385.000 młodzieży jest w tej chwili w szkołach zawodowych. Z tego większa część, to dzieci chłopskie i robotnicze. W całej Polsce w tej chwili 4 miliony, wyraźnie 4 miliony dzieci i młodzieży uczy się w szkołach. (Długotrwałe oklaski). W tych 4 milionach, przypadająca większość, to dzieci chłopów i robotników. Już skończył się ten okres, kiedy człowiek na wsi i człowiek w mieście to były dwa światy, musi powstać jeden świat. (Oklaski). My tego nie doczekamy, ale oni tego doczekają. To jest pokolenie, które doczeka tego dnia, kiedy nie będzie różnicy między mieszkańcem miasta i mieszkańcem wsi, oni doczekają tego dnia, kiedy Polska będzie ustrojem socjalistycznym (Oklaski).

W imieniu wychowanków TPD składa pozdrowienia ob. Świerczak

W imieniu wychowanków TPD pozdrawiam serdecznie Kongres Zjednoczeniowy Polskiego Ruchu Ludowego (oklaski), pozdrawiam i życzę owocnych obrad.

My, wychowankowie TPD, młodzież robotnicza i chłopska wychowywani w duchu postępu, w duchu oddania władzy ludowej ze szczególnym uznaniem i radością witamy ten dzień jakim jest dla nas Zjednoczenie Polskiego Ruchu Ludowego. (Oklaski).

My, młodzież chłopska i robotnicza, my, młodzież inteligencka złączeni razem jednym celem widzimy, że Zjednoczone Stronnictwo Chłopskie, stanąwszy u boku PZPR w dalszym ciągu będzie prowadzić i kontynuować tę walkę, jaką rozpoczął ruch robotniczy, jaką w dawnych czasach kontynuowała Niezależna Partia Chłopska, młodzieżowe organizacje, jak lewica Wiciowa. (Oklaski).

My, uczący się razem widzimy, jak urzeczywistnia się sojusz robotniczo - chłopski, jak tworzy się nowe życie, nowy ustrój, jak buduje się Polska Socjalistyczna. My na tej drodze będziemy kontynuować tę walkę, jaką podjął ruch robotniczy, jaką podejmuje Zjednoczone Stronnictwo Chłopskie. My będziemy tym pokoleniem, które w pełni będzie kontynuowało przebudowę wsi polskiej, życia społecznego i politycznego w Polsce.

Obywatele! Bierzcie i przyjmijcie to do wiadomości, że my, młodzież TPD będziemy kontynuować tę walkę w dalszym ciągu. Nie zabraknie nas z wami, pójdziemy po drodze, którą wskazaliście, będziemy w dalszym ciągu ją prowadzić. (Oklaski).

Podejmiemy tę walkę z przekonaniem, że spełniamy obowiązek, jaki przed nami postawiła chwila dziejowa, że spełniamy ten obowiązek, o który walczyły masy ludowe i masy robotnicze, spełniamy ten obowiązek, jaki stanął obecnie przed nami, tj. budowy nowej Polski. Polski dla wszystkich ludzi, Polski socjalizmu, gdzie będziemy mieli prawa wszyscy równe, gdzie my będziemy decydować o losach państwa, gdzie przyszłość kraju będzie w rękach naszych. To jest nasze najszczytniejsze, najbardziej odpowiedzialne zadanie i my z tego zadania się wywiążemy.

O kulturalne oblicze wsi

Przemówienie kol. Piotra Świetlika

Kongres nasz stawia sobie drogi przyszłości i nakreśla nie tylko plan 6-letni, ale i perspektywy na bardziej daleką przyszłość. Wysłuchaliśmy w ciągu 3 dni wielu referatów i dyskusji. Gdybyśmy chcieli to wszystko przetrawić, ciężko byłoby nam. Niewłaściwie było by również gdybyśmy sobie powiedzieli, że Kongres przeszedł pod hasłem spółdzielni produkcyjnych, zagadnienia przemysłu, gdybyśmy nie podkreślili wagi kultury ludowej. Uważam, iż musimy wziąć się do pracy niezmiernie trudnej. Podstawą budowy dobrobytu materialnego będzie praca kulturalna, oświatowa. Na pierwszym miejscu postawiłbym książkę. Obecnie w gminach mamy 5.000 bibliotek. W r. 1955 będzie 15.000 bibliotek. Będzie to również wielkie zwycięstwo.

Radio. Obecnie mamy 350.000 radioodbiorców, a z końcem 1955 r. ma być 877.000 abonentów, będzie to bardzo wielkie zwycięstwo. W mojej wiosce jest 200 radioodbiorców. Okazuje się, że nic tak nie pomaga w pracy politycznej, społecznej i kulturalnej jak własny aparat radiowy. W tym domu, gdzie był opór przeciwko wszystkiemu, to obecnie się tworzy, myśli i buduje, a przychodzi temu z pomocą radio. Byłoby dobrze, gdyby we wszyst-

(Dokończenie na str. 5-ej).

Uaktywnienie pracy kobiet wiejskich przyśpieszy przebudowę ustroju rolnego

Dalszy ciąg dyskusji na Kongresie Jedności Ruchu Ludowego

(Dokończenie ze str. 4-ej).

kich gminach były zorganizowane radiowęzły, żeby każdy dom mógł się łączyć nie tylko z Polską, ale jeszcze i ze światem.

Następnym środkiem krzewienia kultury jest film. Mamy ogromne osiągnięcia w dziedzinie naszego filmu, jak i filmu radzieckiego. Mamy wielki rozwój budowy kin. Do końca 1955 r. ma być jedno kino na jedną gminę, a więc ogromne zwycięstwo rozwoju kina na wsi.

Oprócz tego istnieje artystyczny ruch amatorski prowadzony przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. W maju odbył się wielki festiwal muzyki ludowej, który dał możność wystąpienia naszym Jankom - Muzykantom. Zdawało by się, że taki chłopak, czy dziewczyna trzech zliczyć nie umie, a jednak okazywali duży talent. Muzyka na wsi powinna nam towarzyszyć w naszej pracy zespołowej, w spółdzielniach gospodarczych. Będąc w Związku Radzieckim zauważyłem, że w kołchozach muzyka ludowa odgrywa pierwszorzędną rolę. I u nas trafia się tak, iż szerzy się piękną muzykę, taniec, sztukę, musimy więc zwrócić baczną uwagę na muzykę, taniec, śpiew.

I jeszcze jedna rzecz bardzo ważna. Szkolenie przodowników tego ruchu trwa. Zajmuje się tym bardzo poważnie Związek Samopomocy Chłopskiej. Dostarcza nam w tej chwili repertuar sztuk nowych. Niech muzyka, taniec i śpiew towarzyszy nam przy naszych dalszych wysiłkach dla przebudowy naszego ustroju na ustrój socjalistyczny.

Przy okazji muszę wspomnieć jeszcze o jednej rzeczy. Chodzi tu o duchowieństwo.

Otóż wczoraj tutaj przemawiał ksiądz i przemówienie jego — jak zauważyłem wywarło mocne wrażenie na słuchaczach. Ale dlaczego tylko jeden ksiądz miał odwagę tu przemówić? Ja chcę być — może nie prorokiem, ale dobrym wieszczem, przewidując, że za śladem tego księdza, który tu przemawiał, przyjdzie wielu innych. W naszym województwie rzeszowskim, gdzie przed wojną duchowieństwo nam bardzo przeszkadzało w pracy wiciowej, a szczególnie zwalczało bardzo mocno Solarza — w tej chwili oni widocznie zastanowili się, bo rzadko już zdarza się, żeby nam przeszkadzali.

Czekamy na ten moment, kiedy nasze duchowieństwo będzie brało udział w ruchu ludowym, będzie brało udział w ruchu socjalistycznym. Ta chwila będzie dla nas bardzo ważna. (Oklaski).

Przewodniczący: Ob. Zielińskiej udzielam głosu.

Czego nam potrzeba?

Głos w dyskusji kol. Zielińskiej

Koleżanki i Koledzy! Zadaniem naszym jest przebudować i ulepszyć życie nasze na wsi, podnieść dobrobyt i kulturę. Trzeba, aby zniknęła ciemnota i zacofanie. Wiemy, jak nam było trudno wyrwać się spod jarzma kapitalistycznego, a te trudności sprawiał brak oświaty.

Wiele słyszymy pogadanek różnych podżegaczy. My jako naród pracy tak chłop, jak i robotnik, widzimy nowe życie przed sobą, widzimy także, że nie kto inny rządzi, tylko robotnik i chłop.

My, kobiety wiejskie, jako przodownice spółdzielni produkcyjnych, idziemy naprzód śmiało i otwarcie, z pełnym zaufaniem do naszego Rządu Polski Ludowej.

My, kobiety wiejskie — naród pracy — rozumiemy, do czego dąży kapitał. My, kobiety oraz wdowy po zamordowanych mężach przez okupantów, jako jedna zjednoczona partia chłopska Polski Ludowej, w ścisłym sojuszu robotniczo-chłopskim, będziemy kroczyć do przebudowy wsi polskiej, do budowy lepszego jutra, do socjalizmu. (Oklaski).

Socjalizm mogą budować tylko chłopi kulturalni, uświadomieni. Dzięki Rządowi ludowemu mamy uruchomione kursy i biblioteki, ale chłop czy kobieta wiejska, przyzwyczajona do nieustannej pracy, nie zawsze umie je wykorzystać. W tej pracy potrzebna jest pomoc ze strony oświatowców i ludzi nauki.

Przy budowie spółdzielni produkcyjnych mamy te utrudnienia, że jest nam brak dobrych instruktorów. Spodziewam się, że w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym instruktor nie będzie przyjeżdżał tak, jak dotychczas raz na pół roku. Trzeba, aby zarządy powiatowe miały instruktora, który będzie prowadził systematycznie pracę organizacyjną i uświadamiającą, który ściśle będzie współdziałał z masami chłopskimi. Trzeba, aby instruktor sam był świadom zadań, które zostaną mu powierzone przez chłopów.

Następnie jest nam brak gminnych sekretarzy, oddających się tylko pracy politycznej, rozumiejących dobrze spółdzielnie produkcyjne. Chodzi o to, żeby, kiedy przyjdzie obsłużyć Koło, umiał przekonać członków Koła o zadaniach, do których dąży Zjednoczone Stronnictwo Ludowe.

Dla realizowania założeń potrzeba nam w terenie mieć stałych, a nie przypadkowych działaczy. Chłopi na wsi życzą sobie, aby były częściej obsługiwane ich Koła przez władze wyższe. Mam zaufanie do Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, że nie odmówi nam tego.

A teraz jeszcze jedna sprawa. Dostawa ziemniaków dla górników. Początkowo były opory, ale gdy chłopi zrozumieli, że ze strony górników, przemysłu otrzymują tak dużo, to wtedy bez oporu, dobrowolnie i przed terminem oddali ziemniaki dla górników. Jestem pewna, że przy dobrym wyświetleniu masom chłopskim wszyscy chłopi mało i średniorolni przystąpią do budowy nowej Polski Ludowej, Polski socjalistycznej. (Oklaski).

Przedstawiciel tygodnika »Wieś« ob. Sobierajski pozdrawia Kongres

Proszę Koleżanek i Kolegów! Chcę przemówić w imieniu zespołu tygodnika społeczno-literackiego „Wieś", w skład którego mamy zaszczyt zaliczyć ob. Marszałka Kowalskiego. Do tego zespołu włączamy najwybitniejszych uczonych, pisarzy, profesorów. Do naszego zespołu zaliczamy i młodych pisarzy chłopskich z wyższych uczelni, zaliczamy również naszych korespondentów wiejskich.

Moje krótkie przemówienie chcę ująć jako komunikat z placu walki o nową socjalistyczną kulturę wsi.

Na festiwalu ludowym wieś wykazała niesłychanie bogate tworzywo folkloru, potrafi ona brać udział w kulturze ogólnonarodowej, nie tylko jako rzesze konsumentów, ale jako twórcy.

Dalej zespoły wiejskie potrafiły brać udział w konkursie artystycznym zespołów świetlicowych, na wystawienie sztuk radzieckich.

Ministerstwo Kultury i Sztuki planuje wielką akcję, akcję skierowania pisarzy o dobrym imieniu na teren wsi. Ci pisarze po miesięcznym pobycie w środowisku wiejskim potrafią nam dać cenne powieści, cenne dramaty, poezje i inne gatunki utworów literackich.

ZSCh zorganizował wielką akcję. Mianowicie ogłosił konkurs na reportaż o wsi. Zainteresowanie tym konkursem jest bardzo duże. Mamy relację, że wezmą w nim udział najlepsi członkowie Związku Zawodowego Literatów i Pisarzy.

W tej chwili apeluję w związku z pierwszą i drugą akcją, żeby Koleżanki i Koledzy, skoro pisarze polscy znajdą się na wsi, by zbierać materiały do swoich prac, żeby wieś przyjęła ich jak najserdeczniej, żeby złożyła im swoje doświadczenia, żeby odkrywała przed nimi swoje plany i pokazywała swoje osiągnięcia i trudności.

Głos w dyskusji kol. Rzymskiego

Obywatele i Obywatelki, Delegaci!

Chłop polski przechodził nie tylko materialne i moralne cięgi, ale był wciąż narażany na zdradę ze strony swych przywódców. Kongres dzisiejszy jest wielkim upragnionym dniem dla chłopa spod sztandaru ks. Ściegiennego, dla chłopa, który był haniebnie zdradzany i wyzyskiwany przez szlachtę i bogaczy.

Toteż my cieszymy się i radujemy, że na starość doczekaliśmy się tego momentu, że delegaci na Kongresie skupiają się w jedności i że już nigdy nie powróci ucisk narodów.

Dzieją się w Polsce rzeczy niebywałe. Dokonało się zjednoczenie robotnicze. Dokonało się i Zjednoczenie Młodzieży.

Toteż Kongres Zjednoczenia Ruchu Ludowego w myśl zasady jednolitej walki, stanął w jednym rzędzie z ruchem robotniczym i z ruchem młodzieży, żeby już nigdy nie powróciły czasy niewoli, czasy ucisku i wyzysku, żeby panowała równość, której pragnęły całe pokolenia.

Chciałbym jeszcze powiedzieć dwa słowa o samym „Tygodniku Wiejskim". Proszę tego, co powiem, nie traktować jako reklamę pisma. Chciałbym podkreślić, że jeżeli ja w tej chwili apeluję do Was w imieniu całego zespołu o to, żebyście się stali czytelnikami-redaktorami „Wsi", to nie dla celów reklamowych, tylko po prostu stoję na stanowisku, że to jest zagadnienie naszej wspólnej walki o nową, socjalistyczną kulturę. (Oklaski).

Kobieta wiejska wobec przemian

Wypowiedź kol. M. Dąbrowskiej

Proszę Koleżanek i Kolegów! Kiedy była rzucona myśl o spółdzielniach produkcyjnych, zdawało się wtedy, że to coś strasznego, a kiedy przyjechał delegat i odbyło się zebranie, to nie chcieli go puścić i musiał gadać tylko o spółdzielczości. (Oklaski).

Bo musicie wiedzieć, że kto jak kto, ale kobieta wiejska wzdycha do tego, bo wiecie, że matka wiejska żyje tylko dla dzieci, ona nie ma czasu, nie ma żadnych przyjemności, bo nie ma kina, nie ma teatru.

Naszą bolączką jest, że za mało jest jeszcze izb porodowych, że za mało położnych, ale my sobie radzimy przez organizowanie wzajemnej pomocy. Wiemy, że nasz Rząd Ludowy zrobił już wiele i że wiele już nam pomógł, ale nie od razu można zrobić wszystko. Nasza wieś nie miała nic, ale możemy sobie wyobrazić, że dojdzie do tego, że ta nasza wieś będzie już miała wszystko, co potrzeba. Już dziś naszą największą radością jest to, że mamy elektryczność na wsi, że możemy czytać.

My, kobiety, słyszałyśmy tutaj, że będziemy wciągane do prac społecznych. I my nie chcemy zawieść zaufania i dlatego musimy się uczyć. My nie chcemy być malowanymi lalkami (oklaski). Postawiono nas na straży sprawiedliwości i my tej sprawiedliwości będziemy bronić, żeby małorolnym nie działa się krzywda.

Na salę wchodzi delegacja listonoszy wiejskich. Zebrani witają ją serdecznie, jako przedstawicieli tych, którzy dostarczają wsi książek, gazet, pism zaspokajających głód wiedzy i wiadomości.

Pod każdą strzechą gazeta mówi ob. Pruszyński przedstawiciel listonoszy

Obywatele i Obywatelki! Cieszę się bardzo, że jako listonosz wiejski z okręgu warszawskiego, zatrudniony w agencji pocztowej Załuski, pow. Płońsk, mam możność powitać Was na Waszym Kongresie połączeniowym w imieniu naszej braci pocztowej i własnym. (Oklaski). Wasz Kongres połączeniowy dla nas pocztowców ma bardzo wielkie znaczenie, a to z tego powodu, że nie będzie na wieki rozbicia organizacyjnego między chłopstwem w tej samej gromadzie i między jedną gromadą a drugą. (Oklaski).

To daje nam ochotę do dalszej intensywnej pracy jako roznosiciele drukowanego słowa wśród wolnej braci chłopskiej.

Dzięki naszemu wielkiemu sąsiadowi, Związkowi Radzieckiemu, dzięki jego bohaterskiej Armii Czerwonej, w 1945 roku odzyskaliśmy wolność, władzę zaś w Polsce przejął lud pracujący, który nie pozwoli jej sobie nigdy wyrwać.

My, listonosze wiejscy, spełniamy w tej socjalistycznej odbudowie niepoślednią rolę. Praca nasza nie ogranicza się tylko, jak to było w 1939 roku, do sprzedawania znaczków i roznoszenia listów. Spełniamy dzisiaj, oprócz właściwej pracy zawodowej, także szczytną funkcję pośredników, krzewicieli oświaty w zaniedbanej z winy poprzednich rządów kapitalistycznych, wsi polskiej, poprzez szerzenie prasy robotniczo-chłopskiej. (Oklaski).

W akcji tej przeszliśmy do szlachetnego współzawodnictwa między sobą i dziś już możemy się pochwycić dużymi rezultatami w postaci pozyskanych blisko 1.500.000 prenumeratorów prasy robotniczo-chłopskiej. (Oklaski).

Obywatele! Wasz Kongres Połączeniowy będzie dla nas bodźcem do dalszej intensywnej pracy, której przyświeca hasło: „Pod każdą strzechą gazeta robotniczo-chłopska!"

Trzeba nadążyć za przemysłem mówi ob. Jan Sznaider

W referatach w pierwszym dniu obrad tak Marszałka Sejmu Kowalskiego jak i prezesa Niećko przewijała się troska o przebudowę życia gospodarczego wsi. Kol. Ignar głęboko zanalizował te sprawy i nam przedstawił zagadnienia wsi polskiej. Należy nam wgłębić się w te zagadnienia, bo przebudowa życia gospodarczego wsi będzie zależała od aktywności, działalności przedstawicieli zjednoczonego ruchu ludowego.

Wystarczy rzucić okiem na czas międzywojenny, a dopatrzymy się setek i tysięcy ludzi małorolnych i bezrolnych chłopów z wsi stojących pod murami urzędów gminnych, czy urzędów pracy i żebrzących o karty rejestracyjne, sprzedających swe siły narodom zagranicznym, ażeby tam zarobić kilka groszy na utrzymanie swojej rodziny w Polsce. I tacy ludzie niejednokrotnie za kilka marek niemieckich wędrowali na wielkie majątki bauerów niemieckich, pracując na ich ziemiach albo też pracując w fabrykach i przysparzając w ten sposób wytwórczości faszystowskiej morderczego sprzętu przeciwko swojej własnej ojczyźnie.

Polska Ludowa powojenna zmieniła dogłębnie te wszystkie stosunki jakie istniały w czasie międzywojennym i ci ludzie szukający chleba poza granicami mają możliwość znalezienia go na własnych warsztatach pracy — w przemyśle polskim. Ażeby rolnictwo mogło nadążyć za rozwojem przemysłu, to musimy dążyć do stworzenia gospodarstw wiejskich, opartych na zasadach spółdzielczych.

Ważnym zagadnieniem jest udział kobiet w tworzeniu spółdzielni produkcyjnych.

Kobiety na straży pokoju mówi kol. Ciechalska

My chcemy wspólnie pracować, powiększyć produkcję trzody, drobiu, warzywnictwa, gdyż to jest naprawdę naszym dążeniem. Pragniemy włożyć wkład pracy, który niech idzie na korzyść Polski Ludowej. Dzisiejszym Kongresem łączymy się z kobietami całego świata walczącymi o pokój, idziemy naprzód, nie boimy się strachów i nikt nas nie sprowadzi, nie zepchnie z drogi właściwej. Jesteśmy dumne, bo przeżywamy chwilę historyczną, jako naród XX wieku idziemy w marszu do socjalizmu. (Oklaski).

Przymierze Wojska z Ludem

Przemówienie powitalne ob. Koftoniuka

Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w imieniu milionowej rzeszy swych członków wita serdecznie Zjednoczeniowy Kongres Jedności Ruchu Ludowego w Polsce.

Dokonujący się akt — to wyraz dojrzałości mas ludowych w budowie ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej — socjalizmu. (Oklaski).

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, mające za zadanie jednoczenie narodu z naszym Wojskiem Ludowym, jako zbrojnym ramieniem mas ludowych, klasy robotniczej, obrońcy pokoju i demokracji — widzi w masach ludowych w Polsce wielką siłę pokojową, umożliwiającą Towarzystwu Przyjaciół Żołnierza stworzenie szerokiego, silnego i nierozerwalnego zaplecza dla ludowego Wojska Polskiego — strażnika granic na Odrze i Nysie i obrońcy pokoju. (Oklaski).

Krew przelana przez najlepszych synów ludu polskiego na polach bitew, gdzie u boku sojuszniczej Armii Radzieckiej żołnierz polski wraz żołnierzem radzieckim walczyli o uwolnienie naszych ziem spod okupanta hitlerowskiego, scementowała przyjaźń między narodami Związku Radzieckiego, a narodem polskim.

Obecnie w okresie przebudowy społecznej naszego kraju masy ludowe w Polsce widzą w żołnierzu polskim, zbratanym z Armią Radziecką żołnierza wolności, walczącego nie tylko o wolność i niepodległość kraju, ale również żołnierza zabezpieczającego osiągnięcia walki o socjalne wyzwolenie, o sprawiedliwość społeczną, o władzę ludu pracującego w Polsce. (Oklaski).

Jako przykład współpracy T. P. Ż. a ludem pracującym wsi, niech posłuży wielka ofiarność tych chłopskich mas w odbudowie „Domu Żołnierza" w Poznaniu, wyrażająca się w kwocie 100 milionów zł. Ten zbiorowy fundusz jest dla naszej organizacji niezmiernie cenny, gdyż są to pieniądze zapracowane w ciężkim trudzie rolnika polskiego.

Przedstawiciele powiatów Jędrzejów i Opatów w woj. kieleckim w imieniu gromad chłopskich złożyli deklarację, że w wyniku służby w wojsku i usilnej pomocy Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza—młodzież ich zyskała bardzo wiele w swoim rozwoju.

Dlatego też chłopi postanowili dobrowolnie opodatkować się w wysokości 120 zł rocznie od każdego gospodarstwa na rzecz rozwoju działalności Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza. (Oklaski).

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, które w swojej pracy ogarnia szerokie rzesze ludu pracującego wsi — zapewnia Kongres Jedności Ruchu Ludowego w Polsce, że nadal będzie czyniło jak największe wysiłki, aby młodzież wsi, odbywająca zaszczytną służbę dla Narodu, w szeregach ludowego wojska polskiego, otoczyć najserdeczniejszą opieką, krzewiąc i pogłębiając sojusz robotniczo-chłopski dla utrwalenia i ugruntowania władzy ludowej w Polsce, by we wspólnym marszu robotnika, chłopa, inteligenta pracującego i żołnierza — kroczyć zwycięsko w budowie socjalizmu. (Oklaski).

O większe plony dla ludzi pracy apeluje w dyskusji kol. Reszka

Cieszę się, że w końcowej części Kongresu naszego będę mógł złożyć serdeczne pozdrowienia imieniem chłopów ludowców i bezpartyjnych województwa szczecińskiego. Równocześnie wyrażam radość ich i swoją z dokonanego faktu zjednoczenia się. Dla nas chłopów zamieszkujących na Ziemiach Odzyskanych fakt zjednoczenia się ruchu ludowego ma specjalne znaczenie. Chcemy, aby te ziemie po Odrę i Nysę łużycką jeszcze lepiej zagospodarować, my chcemy aby te ziemie dały jeszcze obfitszy plon w zbożu, w produktach rolnych, które przeznaczamy dla ludzi pracy, dla naszego przemysłu.

My chcemy budować masową spółdzielczość produkcyjną. Chcemy aby te ziemie wraz ze Szczecinem dzięki naszej pracy były chlubą Polski Ludowej jako wynik pracy dokonanej pod hasłem sojuszu robotniczo-chłopskiego. Potrzebny nam jest, aby realizować te dwie zasadnicze, podstawowe rzeczy — pokój i jedność w narodzie — potrzebny nam jest pokój. O tym dobrze wiedzą imperialiści i podżegacze wojenni i nie chcą dopuścić za żadną cenę, ażeby nasz byt tworzyli w spokoju.

Uważamy, że zjednoczony ruch ludowy w Polsce stanowi poważny wkład w walkę o zachowanie pokoju, że jednocząc się wzmacniamy siły obozu pokoju jednoczącego wokoło siebie demokratyczne ludy ze Związkiem Radzieckim na czele, pierwszym państwem socjalistycznym na świecie. Jest to dowodem, jak słuszną była polityka rządu ludowego, jak słuszna była droga SL, które nieodmiennie kroczyło pod hasłem sojuszu robotniczo-chłopskiego i sojuszu z krajami demokracji ludowej, które to hasło postawiły sobie PPR i PPS, obecnie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Dziś po przezwyciężeniu dywersji Mikołajczyka jesteśmy w tym wielkim wiecznym sojuszu i przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej i kroczymy wspólnie po drodze, gwarantującej obronę pokoju. Mocnymi krokami kroczyć będziemy w przyszłość.

Ziemia szczecińska ma wiele do zawdzięczenia Związkowi Radzieckiemu, a specjalnie jej niezwyciężonej Armii, która pod wodzą zwycięskiego Marszałka Konstantego Rokossowskiego wyzwoliła tę ziemię wraz ze Szczecinem. Ziemia szczecińska specjalnie radośnie wita mianowanie tego wielkiego wodza Marszałkiem Polski i Ministrem Obrony Narodowej. Jest to równocześnie odpowiedź podżegaczom wojennym, że granica na Odrze i Nysie to granica pokoju świata, bo bronić jej będzie ten wielki wódz i cały naród, więc jest ona granicą niezwyciężoną. (Oklaski).

Opieka nad gośćmi z prowincji

Chłopi — uczestnicy wycieczek masowych poznają pracę robotników i życie miast

— Warszawa, Łódź, Poznań, Kraków, Wieliczka, Katowice, Wrocław i Gdynia... Osiem nazw. Osiem ośrodków przemysłowych, kulturalnych i administracyjnych, które przed wojną chłop polski znał tylko ze słyszenia. I to jak! Przypominają się w tym miejscu ponure anegdotki o przygodach legendarnego Jasia z Grójca w stolicy. Pokutują one — niestety! — do dziś dnia, mimo że chłopi na trasie W—Z stali się stałymi gośćmi.

Dotychczas jednak ruchem turystycznym wsi polskiej kierowało kilkanaście instytucji, z których każda uważała się właśnie za tę najważniejszą i najbardziej predestynowaną do funkcji zbiorowego przewodnika. Samopomoc Chłopska konkurowała ze stronnictwami ludowymi o kwatery i wyżywienie dla swych gości. PeGeeRy kłóciły się ze Związkiem Zawodowym Pracowników Rolnych, a wszystkich usiłował godzić „Orbis".

„ORBIS" MA RĘCE PEŁNE PRACY

Teraz będzie inaczej. Minął pierwszy, nieunikniony okres entuzjastycznego zamieszania i roboty na kolanie. W ostatnich bowiem dniach Związek Samopomocy Chłopskiej przystąpił do ścisłej współpracy z Państwowym Biurem Podróży „Orbis"

Ministerstwo Komunikacji przyznało dla wycieczek chłopskich w grupach od 50 osób — 50 procentową zniżkę kolejową. Ułatwi to organizację masowych wycieczek, a przecież o takie przede wszystkim chodzi.

CZEKAMY NA CHŁOPÓW

W miastach wojewódzkich powstaną specjalne komisję przyjęcia wycieczek chłopskich, które zajmą się jak najdokładniejszym opracowaniem programu imprez i zwiedzania miast.

„Orbis" przejmie w całości obowiązki techniczne, a więc transport, formalności, związane z dostarczeniem kart uczestnictwa, biletów kolejowych, kwater, zorganizuje wyżywienie i dostarczy wykwalifikowanych przewodników.

WCZASY MIEJSKIE

Jak wykazały doświadczenia lat ubiegłych, dla chłopów większą i zrozumiałą siłę atrakcyjną posiadają ośrodki miejskie, niż choćby najpiękniej położone, ciche i spokojne Międzygórza czy Czorsztyny.

Oczywiście, ci, którzy potrzebują kuracji uzdrowiskowej, znajdą ją tylko w miejscowościach zdrojowych. Ale inni szukają przede wszystkim wrażeń oraz kontrastów z dotychczasowym trybem życia.

Przed wojną usiłowano od izolować chłopa od miast i wysiłki te wieńczone były na ogół większym lub mniejszym powodzeniem. Cóż jednak mogła pokazać przedwojenna Warszawa? „Adrię" i baraki na Annopolu, high-life i cuchnące podwórka wolskiej dzielnicy, nierobów u Lourse'a i dziesięciogodzinny dzień pracy w „Sempericie".

To były kontrasty, ale nie o takich myślimy i nie takie chcemy pokazać chłopom. Pragniemy, aby poznali oni pracę robotnika, aby się jej uczyli, aby ujrzeli żywy kształt słów „racjonalizatorstwo" i „współzawodnictwo". To chce i to może pokazać osiem miast, osiem miejscowości, gdzie chłop uczy się socjalizmu.

(jok)

Miejskie przedsiębiorstwa wykonują plan inwestycyjny

Spośród stołecznych przedsiębiorstw samorządowych Miejskie Zakłady Komunikacyjne korzystają w roku bieżącym z największych kredytów państwowych na prace inwestycyjne. W ramach planu inwestycyjnego na rok 1949 MZK wykonują szereg poważnych robót sieciowych i budują nowe zajezdnie dla taboru komunikacyjnego miasta.

Plan inwestycyjny w zakresie przekuwania torów, głównie na moście Poniatowskiego, na Nowym Świecie i w Al. Sikorskiego w większości wykonano.

Plan robót sieciowych wykonały MZK w chwili obecnej łącznie w 95 do 97 proc.

Jedną z poważniejszych prac inwestycyjnych jest również budowa nowej zajezdni przy ul. Inflanckiej. Na budowę tę preliminowano 170 mil. zł.

Przy ul. Młynarskiej 2 budowana jest kosztem 52 mil. zł nowa zajezdnia tramwajowa, której montaż prowadzi „Mosto-Stal".

Wykorzystanie planu inwestycyjnego MZK w zakresie zakupu i powiększenia taboru komunikacyjnego natrafia na pewne trudności. Na planowane zakupienie 60 nowych wozów tramwajowych, MZK uzyskały jedynie 45 nowych wozów i 16 nowych silników tramwajowych. Plan zakupu taboru autobusowego wykorzystany będzie w 45 proc. Zakupiono dotąd 41 nowych Chaussonów. Z 50 nowych autobusów węgierskich typu „Mavag" przybędzie w roku bieżącym 10 wozów.

Gazownia Miejska wykonała już w chwili obecnej znaczną część, przewidzianych planem, prac inwestycyjnych.

Inwestycje sieciowe Gazownia Miejska wykonała w 140 proc. I tak np. na planowaną ilość zainstalowania 7.611 sztuk gazomierzy, zainstalowano już do chwili obecnej 8.671.

Łączna długość wykonanej w roku bież. sieci gazowej wynosi 27.718 m. bież.

Zakład Wodociągów i Kanalizacji Miejskiej wykona do końca rb. całość robót przewidywanych planem inwestycyjnym. Wykorzystano w pełni kredyty na prace budowlano-naprawcze. Na naprawę sieci wodociągowej wydatkowano 4 mil. zł; 30 mil. zł wydatkowano na naprawę sieci kanalizacyjnej. Dzięki dokonanym inwestycjom stworzono możliwość korzystania z usług kanalizacji miejskiej ponad 70 proc. ludności miasta.

W całości będą wykorzystane kredyty na inwestycje drogowe i mostowe na terenie miasta. Już w chwili obecnej w 86 proc. wykonano plan budowy jezdni oraz w 186 proc. plan budowy chodników.

Sprawne ręce robotników tworzą kolorowe bomby

W szeroko rozwartych oczach dziecka, jak w zwierciadle, odbija się radość i to, co jest jej powodem— jarząca się światłami choinka. Szczególnie bajecznie błyszczą bomby. Jakby dobra wróżka zaklęła tęczowe bańki mydlane w trwałe i barwne kształty.

Tymczasem nie jest to zasługa dobrej wróżki. „Cudów" dokonują sprawne ręce pracowników jednej z licznych warszawskich fabryk bomb choinkowych.

Wnętrze fabryki wygląda jak tajemnicza grota, wypełniona mieniącymi się klejnotami.

Barwne kule są kruche i wygląda ją ładnie nawet w okresie produkcji, gdy w zwinnych palcach robotnic nabierają kształtów, barwy i życia.

Płomień gazowy gwałtownie i z szumem opuszcza wylot przewodu. Napotyka na swej drodze szklaną rurkę i zmienia ją w plastyczną, rozciągliwą masę. Z tej ciągliwej substancji przy odpowiedniej porcji powietrza z płuc pracownika w kilka sekund tworzy regularną, szybko stygnącą bańkę.

Dalsze, nieskomplikowane zabiegi nadają tym niepozornym, kruchym cackom imponujący wygląd. Przebieg pracy jest rzeczywiście prosty. Wlany do środka bomby roztwór azotanu srebra i cukru (cukier nadaje polewie spoistość) po zanurzeniu w gorącej wodzie osiada cienką srebrzystą powłoką wewnątrz kuli. Po stronie zewnętrznej różnokolorowymi lakierami maluje się ręcznie przeróżne motywy.

Ośrodkami produkcji bomb choinkowych są Warszawa i w mniejszym stopniu Częstochowa. Produkcja ozdób choinkowych zasila nie tylko kraj. Duże ilości eksportujemy za granicę, przede wszystkim do Ameryki.

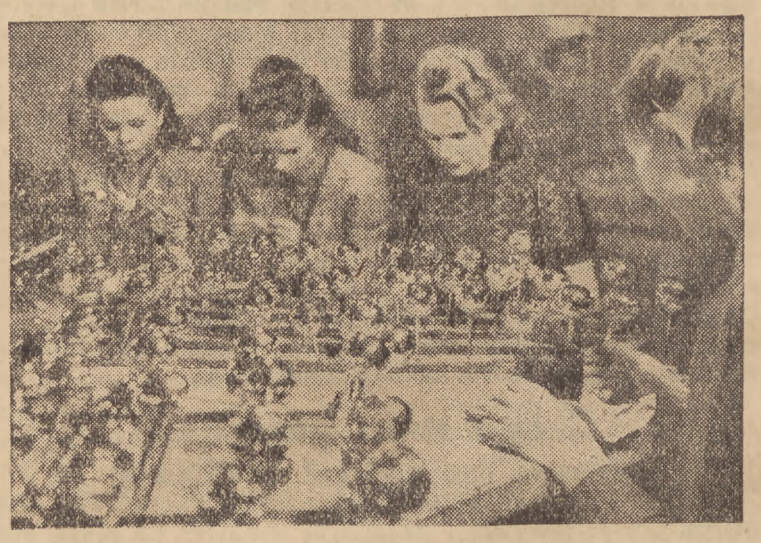

Sprawne ręce robotnic, tworzą ze szklistej masy, barwne bomby choinkowe

DZIŚ w WARSZAWIE

TEATRY

POLSKI (Karasia 2) godz. 19 „Makbar Dubrawa".

WSPÓŁCZESNY (Mokotowska nr 13): godz. 19.15 „Niemcy".

KAMERALNY „Dwa obozy" godz. 19.

MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Głupi Jakub".

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska nr 8): godz. 19.15 „Mieszczanie".

NOWY (Puławska nr 39): godz. 19 „Maszeńka".

SYRENA (Litewska 3): godz. 19.15 „Sprawa o Czardaszkę".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Kopnickiej 6, YMCA): „Ulica Anny Rudenko".

TEATR LALEK „Niebieskie Migdały" (Marszałkowska 63): ballada Adama Mickiewicza „Pani Twardowska" (z wyj. poniedziałków) o godz. 13 na zamówienie szkół i instytucji w niedzielę i święta o godz. 13 dla publiczności.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY: godz. 19 „Nesterko".

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33): „Wilcze doły" godz. 16.30, 21.15. Zw. Zaw. 19, w niedzielę 14.

PALLADIUM (Złota nr 7-9): „Odpowiedź" i „Szeroka droga" prod. polsk. godz. 19, 20.30. Zw. Zaw. 17, w niedz. 13.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Beztroskie lata", godz. 14, 16, 18. Zw. Zaw. 20.

STYLOWY „Milczenie jest złotem" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, w niedziele 13.

SYRENA: „Dziewczęta z baletu", godz. 17, 21, Zw. Zaw. 19, w niedz. 13.

STOLICA (Narbutta): „Wschodnie zaloty" 17, 21. Zw. Zaw. 19, w niedz. 13.

TĘCZA (Suzina 4): „Harry Smith odkrywa Amerykę", godz. 17, 21, Zw. Zaw. 19, w niedz. 13.

1 MAJA (Podskarbińska 6): „Gdzieś w Europie", godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, w niedz. 13.

OCHOTA (Grójecka 65): „Opowieść o prawdziwym człowieku", godz. 17, 21, Zw. Zaw. 19, w niedz. 13.

W—Z (Leszno 135/137): „Odpowiedź", „Szeroka droga", godz. 17, 20.30. Zw. Zaw. 19, w niedz. 13.

WYSTAWY

GRAFIKA WILIAMA GROPPERA.

W salach przy ul. Królewskiej 3 wystawa rysunków i litografii grafika amerykańskiego, Wiliama Groppera.

„MUZEUM MARTYROLOGII I WALKI ŻYDÓW W POLSCE PODCZAS OKUPACJI HITLEROWSKIEJ" otwarte jest codziennie w niedziele i święta od godz. 8 do 16 w gmachu Żydowskiego Instytutu Historycznego przy al. Karola Świerczewskiego nr 4 (Trasa W—Z).

MUZEUM NARODOWE. Zbiory stałe — Malarstwo Polskie. Sztuka Gotycka. Sztuka Zdobnicza. Sztuka Starożytna. Otwarte codziennie w godz. 10 — 15; w soboty, niedziele i święta 10 — 19. W poniedziałki Muzeum zamknięte.

MUZEUM w WILANOWIE — otwarte codziennie oprócz poniedziałków od godz. 10 — 15.

PROGRAM RADIOWY

CZWARTEK 8 GRUDNIA

Program I

Godz. 8.25 Muzyka. 8.50 Melodie ludowe. 9.50 Pogadanka naukowa. 10.00 Muzyka. 10.40 Audycja. 11.00 Muzyka rozrywkowa. 11.35 Wszechnica. 12.00 Dziennik. 12.15 Poranek symfoniczny. 13.00 Aud. lit. 13.15 D. c. poranku symf. 13.45 Kronika ZSRR. 16.20 Muzyka. 17.15 „W rytmie tanecznym". 17.45 Radiowy poradnik językowy. 18.00 „Dla każdego coś miłego". 19.00 Humoreska. 19.20 Muzyka taneczna. 20.40 Muzyka. 21.10 Wszechnica. 21.30 Muzyka rosyjska i radziecka. 22.15 „Życiorysy górników". 22.30 Muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Koncert muzyki rosyjskiej.

Program II

Godz. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Muzyka. 8.00 Dziennik. 8.20 Muzyka. 8.55 SKRK. 9.00 Muzyka polska. 9.30 Muzyka. 10.00 „Kandydatury". 10.20 Muzyka. 11.10 Dziennik warszawski. 11.30 Muzyka. 12.00 Dziennik. 12.15 Koncert rozrywkowy. 13.00 Pogadanka. 13.15 „Moniuszko wśród chłopów i robotników". 14.00 Montaż poetycki. 14.20 Koncert muz. tan. 15.15 Muzyka fortep. 15.30 Audycja dla świetlic dziec. 16.00 Dziennik. 16.20 Muzyka. 17.00 „Słuchamy muzyki". 17.35 Aud. słowno-muz. dla świetlic młodzieżowych. 18.00 Muzyka. 18.15 Koncert rozrywkowy. 18.40 Wszechnica. 19.00 Pogadanka. 19.15 „Deszczowy przedświt"

Z wizytą u przodownika pracy

Nowe mieszkanie, nowe meble i nowe kłopoty

W pierwszych dniach grudnia na nowym osiedlu na Kole elektryczności jeszcze nie było. Gdy zastukałem do mieszkania pod nr. 37 głosy wewnątrz ucichły i powiedziano: Proszę. Cała rodzina Groberów, ich sublokatorka Stefania Włodarczykówna, jej narzeczony oraz kolega Grobera zgromadzeni byli w dużym przedpokoju. Drzwi do innych pokojów stały otworem.

Po powitaniu, Szymon Grober, pracownik w PPB nr 6 poprowadził mnie do pokoju, który za ostatniej mojej bytności stał jeszcze całkowicie pusty. Teraz był już urządzony i jedynie stare żelazne łóżko, pozostałość z poprzedniego okresu życia rodziny, szpeciło całość.

DAWNE CZASY

Groberowie mają troje dzieci w wieku od półtora do 5 lat. Po wojnie zrazu mieszkali w Brzegu, skąd do Warszawy powrócili w r. 1947, gdzie z trudem zdobyli pokoik gnieżdżąc się tam w strasznej ciasnocie. Nic też dziwnego, że na ul. Wileńskiej, na Pradze, jedynymi ich meblami były łóżka, stołek i koszlawy stół. Ale to się zmieniło.

Grober, jako pracownik PPB 6, wyrabia 300—350% normy, zarabiając miesięcznie co najmniej 30 tys. zł. Jako przodownik, obarczony trojgiem małych dzieci, dostał na jesieni roku bieżącego piękne mieszkanie przy ul Magistrackiej nr 27 i wówczas...

NOWE MEBLE W NOWYM MIESZKANIU

Wówczas, rzecz prosta, obudziło się u Groberów pragnienie urządzenia swego mieszkania „po ludzku". Po długich naradach, obliczeniach i oglądaniu mebli w sklepach wzorcowych zdecydowali się na kupno stołu, 6 krzeseł wyścielanych i 3-drzwiowej szafy za cenę 60 tys. złotych. Z góry zapłacili 10 tys. zł., reszta została rozłożona na 11 miesięcznych rat po 4,9 tys. złotych. Eugenia Groberowa nie śmiało mówi o dalszych projektach: chciałaby dokupić kredens i tapczan i wannę do łazienki... Niech tylko spłacą choć w części pierwszy nabytek.

Grober jest pełen optymizmu. Nigdy jeszcze — powiada — człowiek pracy, o ile chciał rzetelnie pracować, nie miał takich możliwości do życia. Pod warunkiem, dodaje, że umie się szanować. Że nie przepuszcza zarobku na wódkę. Miesięczna rata za meble wynosi bez mała 5 tysięcy, komorne 3,5 tys. zł. To sporo. Ale na zasiłek rodzinny Grober dostaje 6,3 tys. zł., dostaje też kartki mleczne i co miesiąc od firmy paczkę żywnościową na każde dziecko do lat 7.

Słowem, gospodarując oszczędnie, jedząc skromnie ale do syta, stać ich nie tylko na sprawunki odzieżowe, lecz nawet na poważny bądź, co bądź wysiłek przy kupnie mebli.

WYMARZONY LOKAL

W sąsiednim bloku mieszka wraz z rodziną, składającą się z żony i trojga dzieci, Stanisław Zamęcki. Do niedawna zajmowali na dawnym osiedlu TOR na Kole 1 pokój. Obecnie mają dwa, kuchnię, łazienkę, przedpokój. „Mam takie mieszkanie, o jakim marzyłem" — powiada Zamęcki, który jest malarzem w Sp. Pracy „Budowa-Dostawa".

Jest tu sucho, widno i ciepło. Jest przestrzennie. Nie trzeba palić w piecach. A cóż dopiero, gdy niezadługo będzie gaz! Toteż cała rodzina czuje się szczęśliwa.

Zamęcki do Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zapisał się w r. 1946. Wkład na udział wyniósł około 50 tys. zł, z czego przy wprowadzaniu się musieli jednorazowo zapłacić 19,248 zł. Miesięczne komorne wynosi 1930. zł. oraz tysiąc zł. wkładu udziałowego.

MEBLE NA RATY

Skoro się ma mieszkanie — trzeba je urządzić. I dlatego Zamęccy w maju rb. nabyli — oczywiście na raty! — szafę trzydrzwiową za 30.800 zł, w grudniu zaś stół i 4 krzesła wyścielane za 24.9 tys zł. Obecnie zatem raty za meble wynoszą 2.5 tys. zł. za szafę i 1,9 tys. zł. za stół i krzesła, czyli razem 4,4 tys. zł.

Zamęccy pracują oboje. On wyrabia w akordzie 20—25 tys. zł. miesięcznie, ona, pracując w jednostce wojskowej około 9 tys. zł. Przeciętnie ok. 30 tys. zł Podział jest tego rodzaju, że mąż pracuje na życie i ubranie, żona ze swych zarobków spłaca meble. Już obecnie marzy o kupnie kredensu i umeblowaniu pokoju dziecięcego. Koniecznie trzeba by łóżko, bo śpią na wypożyczonym. Potrzeba zatem mebli. Ale na przeszkodzie stoi — balet.

BALET CZY URZĄDZENIE MIESZKANIA?

16-letni syn Zamęckich chodzi do Konarskiego na dział obrabiarek. Z nim kłopotu nie ma. Będzie mechanikiem. Ale inaczej jest z 15-letnią Alicją. Alicja chce być baletnicą, a że z budżetu rodziny nie da się wydzielić miesięcznej opłaty za szkołę w kwocie 2 tys zł., więc matka zamierza uczyć Alicję krawieczyzny.

Jak tu mówić o szkole krawieckiej, kiedy pod Alicją nogi same tańczą? Dziewczyna ma za sobą dwa lata rytmiki, występowała już publicznie w TPD. Czy ma zmarnować wrodzone zdolności? Czekać, aż szkoła będzie upaństwowiona i Alicja uzyska stypendium?

Starły się więc tutaj ze sobą marzenia córki o szkole baletowej i matki o nowych meblach. Twarda rzeczywistość zwyciężyła. Część mebli jest. Matka z mieszkania „zadowolona ponad normę", jak mówi Zamęcki. Lecz czy nie można poradzić na to, aby ci nowi ludzie w nowych mieszkaniach mieli nie tylko nowe meble, lecz i możność wysyłania swych dzieci na nowe, dotychczas niedostępne dla nich drogi?

J. K. Maciejewski

Chwilowo 3 wzorcowe sklepy mięsne ale wkrótce będzie 22

Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego uruchomił w Warszawie 3 wzorcowe sklepy detalicznej sprzedaży mięsa: w Alejach Jerozolimskich, przy ul. Puławskiej oraz przy ul. Stołecznej na Żoliborzu.

Nowootwarte sklepy wyposażone są w najnowocześniejsze urządzenia jak: specjalne chłodnie, chłodzone lady oraz elektryczne maszyny do krajania wędlin i mielenia mięsa.

Ciekawą innowacją, zastosowaną w sklepie w Al. Jerozolimskich, jest specjalne urządzenie zapobiegające zamarzaniu witryn w zimie w lecie zaś przenikaniu promieni słonecznych do wewnątrz.

W najbliższych miesiącach Warszawa otrzyma dalsze 22 tego rodzaju sklepy, z tego w tym roku jeszcze — 6.

Otwarcie tego rodzaju placówki handlowej jest jeszcze jednym dowodem troski naszego Rządu o jak najlepsze zaopatrzenie świata pracy w artykuły pierwszej potrzeby.

Rekord hodowlany Dolnego Śląska

W ramach akcji „H" dostarczony został Dolnośląskiej Centrali Mięsnej tucznik o wadze 313 kg.

Hodowcą tucznika, który stanowi rekord Dolnego Śląska w dziedzinie hodowli trzody chlewnej, jest ob. Feliks Mejnartowicz, wójt gminy Wrocieszów.

Grubość słoniny rekordowego tucznika wynosiła 12 cm

...wans społeczny kobiet śląskich

Dzięki wyrobieniu społecznemu i dokształcaniu zawodowemu coraz więcej kobiet awansuje na wyższe stanowiska.

Stanowisko przewodniczącego powiatowej komisji kontroli społecznej w Bystrzycy objęła ob. Pytlarzowa Jadwiga.

Burmistrzem Lądka-Zdroju mianowano ostatnio Halinę Pohorecką, znaną w powiecie kłodzkim działaczkę społeczną.

Stanowisko sołtysa w pow. kamiennogórskim piastuje małorolna chłopka Zofia Muszyńska.

W Kamiennej Górze ob. Wanda Trylewska awansowała ze stanowiska intendenta na zastępcę dyrektora szpitala miejskiego.

Przed »Tygodniem Walki z Analfabetyzmem«

Nie będzie w Polsce ludzi »niepiśmiennych«

Aby pokonać wroga, trzeba go przedtem poznać; dlatego akcja przedwstępnego wywiadu i rozpoznania odgrywa w każdej strategii pierwszorzędną rolę.

Jak brzmią meldunki naszego walki z plagą analfabetyzmu? Powiedzmy z góry, że niewesolo. Mamy do zwalczania wroga potężnego, o wiele potężniejszego, niż to się na ogół sądzi.

Według informacji Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem, udzielonych na wczorajszej konferencji, mamy obecnie w Polsce około półtora miliona analfabetów: przerażająca wprost cyfra, która w całej pełni pozwala nam ocenić, jakie brzemię trudności i obowiązków wziął na swe barki rząd Polski Ludowej w spadku po sanacyjnej przeszłości i latach okupacji.

A nasze środki i resursy?

Według sprawozdań pełnomocników wojewódzkich, w listopadzie br. było na terenie całego kraju 22811 zarejestrowanych kursów początkowego nauczania, na których pobierało naukę 395.666 osób —wypada to po 17 osób przeciętnie na jeden kurs. Nie zrealizowaliśmy całkowicie planu na drugie półrocze br., który przewidywał stworzenie 30 tysięcy kursów z 450 tysiącami uczniów.

Dodajmy do tego, że dane tej statystyki należy przyjąć z pewnym zastrzeżeniem. **Nie wszystkie bowiem zarejestrowane kursy są uruchomione i czynne,** frekwencja zaś zapisanych na kursy osób także pozostawia gdzieniegdzie wiele do życzenia.

Z drugiej strony statystyka ta nie obejmuje tak zwanych **zespołów czy kompletów początkowego nauczania** oraz indywidualnego nauczania, dość szeroko rozpowszechnionego w niektórych zakładach pracy, co poniekąd równoważy tamte braki.

Nie jest to na pozór zbyt wiele w zestawieniu z ogromem zadania. Jeżeli jednak wziąć pod uwagę, że ogólnokrajowa, zakrojona na szeroką skalę akcja walki z analfabetyzmem zaczęła się u nas stosunkowo niedawno, bo od uchwalenia przez Sejm ustawy o likwidacji analfabetyzmu w dniu 7 kwietnia br., to trzeba przyznać, że **w ciągu tego paromiesięcznego zaledwie okresu zrobiono w tej sprawie wiele.**

Jeszcze bardziej pocieszającym objawem jest rosnące wciąż tempo tej akcji.

We wrześniu 1949 roku było czynnych na terenie całego kraju 14589 kursów początkowego nauczania, w październiku — 17837, a w listopadzie cyfra ta urosła do 22811; — nie ulega wątpliwości, że w ciągu grudnia osiągniemy przewidziane planem 30 tysięcy kursów, a w ciągu zimy liczba ta podniesie się jeszcze wydatniej.

Ten dynamizm napełnia nas otuchą w przyszłość i wiarą, że w wyznaczonym terminie — do końca roku 1950 — nie będzie w Polsce ani jednego analfabety.

T.

Nowa placówka oświatowa

Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza

W parze ze zjednoczeniem SL i PSL w jedno **Zjednoczone Stronnictwo Ludowe**, nastąpiło też połączenie spółdzielni wydawniczych **„Wydawnictwa Ludowego" i „Chłopskiego Świata"** w jedną **LUDOWĄ SPÓŁDZIELNIĘ WYDAWNICZĄ.** Połączenie spółdzielni i utworzenie L. S. W. nastąpiło na wniosek Centralnego Komitetu Jedności Ruchu Ludowego — w drodze uchwały Rady Ministrów z dnia 21 listopada rb. Równocześnie z powzięciem uchwały o utworzeniu **LUDOWEJ SPÓŁDZEILNI WYDAWNICZEJ**, nadała Rada Ministrów statut i powołała pierwszą Radę Nadzorczą.

W skład Prezydium Rady Nadzorczej LSW weszli ob.: **Władysław Kowalski, Józef Niećko, Aleksander Juszkiewicz, Kazimierz Banach, Józef Ozga - Michalski.**

W charakterze członków Rady Nadzorczej powołani zostali ob. ob.: **Wincenty Baranowski, Jan Dąb-Kocioł, Jan Domański, Stefan Dybowski, Roman Gesing, Jerzy Górszczyk, Jan Grubecki, Stefan Ignar, Stanisław Jagiełło, Ignacy Klimaszewski, Kazimierz Korcelli, Antoni Korzycki, Stanisław Koter, Marian Aleksander Kubicki, Jan Madejczyk, Bolesław Podedworny, Feliks Popławski, Julian Rataj, Tadeusz Rek, Adam Sadrakuła, Wacław Schayer, Ludomir Stasiak, Maria Szczawińska, Jan Szkop, Anna Świetlicka, Bronisław Thomas, Zofia Tomczyk, Bronisław Warowny, Czesław Wycech, Stefan Żmijko.**

Zgodnie ze statutem Prezydium Rady Nadzorczej powołało nowy **Zarząd LSW** w składzie ob. ob. **Wincenty Wąsik, Jan Dec, Teodor Dąbkowski, Maria Suszyńska.**

Celem LSW jest działalność wydawnicza w dziedzinie oświatowej, kulturalnej, gospodarczej i propagandowej, zmierzająca do twórczego współudziału w przebudowie kraju poprzez podnoszenie świadomości społeczno - politycznej podstawowych mas chłopskich.

Dla osiągnięcia tych celów LSW będzie wydawać tanie gazety i książki w zakresie literatury politycznej, pięknej i popularno-naukowej, oraz podejmie działalność kulturalno-oświatową poprzez popieranie twórczości literackiej, prowadzenie bibliotek, czytelni, wypożyczalni książek, organizowanie odczytów, kursów, wystaw i wycieczek. Jest również zadaniem Spółdzielni zorganizowanie sprawnie funkcjonującego kolportażu.

W tej chwili LSW wydaje dwa prasowe organy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego: dziennik „WOLA LUDU" i tygodnik „ZIELONY SZTANDAR". Wkrótce ukaże się też miesięcznik.

W planie wydawniczym na 1950 rok SLW przewiduje druk około 120 książek o łącznym nakładzie około 1.200.000 egzemplarzy. Poważną część tego planu wypełnią książki o treści społeczno - politycznej i popularno - naukowej.

Dotychczasowy dorobek ludowych spółdzielni wydawniczych jest pokaźny. Zarówno „Wydawnictwo Ludowe" jak i „Chłopski Świat" mają w swych rejestrach cenne pozycje.

Same tylko „Wydawnictwo Ludowe" za okres od 1946 r. do 1 października rb. wydało 63 tytuły książek **o łącznym nakładzie 488.800 egzemplarzy** i wartości brutto 132 mil. 880 tys. zł.

Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza stanowi ważną pozycję w ramach działalności Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

M. Ul.

Listy Czytelników

DROGA METRYKA

...Żona moja, Stefania Skwarko, poszła do miejscowego proboszcza w parafii Goniądz po metrykę syna który pracuje na Ziemiach Odzyskanych. Proboszcz zażądał za metrykę 4.200 zł (cztery tysiące dwieście).

Metryka ta jest potrzebna do rejestracji wojskowej, a ksiądz od mówił jej wydania i zaznaczył przy tym, że żona moja jest komunistką i dlatego musi za metrykę płacić.

Zapytuję się tedy ob. Redaktora, czy powinno tak być?

W. Skwarko, woj. białostockie
(Dokładny adres znany Redakcji)

✦

Oczywiście, że tak być nie powinno. Wasz proboszcz wykorzystuje okazję, by zarobić na Was— i to, by dobrze zarobić. Zwróćcie się do najbliższego Urzędu Stanu Cywilnego i zapytajcie się, ile we dług przepisów należy zapłacić księdzu za metrykę i tyle mu zapłaćcie.

KSIĄDZ PROBOSZCZ Z KWIECISZEWA

W Kwieciszewie, pow. Mogilno, jest ksiądz proboszcz, który żyje i dorabia się pracą innych, wydzierżawiając biednym chłopom ziemię z gospodarstwa, należącego do kościoła. Nie pierwszym i nie ostatnim wyzyskiwaczem jest proboszcz z Kwieciszewa. Stosuje on jednak dziwne metody ściągania tenuty dzierżawnej i dlatego też piszę o tym.

Ziemię proboszczowską dzierżawi ob. Kozłowski. Nie zapłacił on całej dzierżawy w terminie. Ale ksiądz proboszcz postanowił wyegzekwować swoją należność i wybrał do tego odpowiedni moment.

Kozłowski wydawał córkę za mąż. Orszak weselny przybył do kościoła a ksiądz poszedł do domu i dopóty nie chciał dać ślubu, dopóki ojciec panny młodej nie uiści długu. Poskutkowała dopiero interwencja jednego ze świadków i chciwy proboszcz dopełnił ceremonii kościelnej.

Sz., woj. poznańskie
(Nazwisko i adres znane Redakcji)

✦

Ślub kościelny córki ob. Kozłowskiego nie ma nic wspólnego z długiem. Na dłużnika są przecież inne sposoby — sąd i komornik sądowy, a w żadnym wypadku nie wolno uzależniać udzielenia ślubu od uiszczenia długu. Wydaje nam się, że proboszcz z Kwieciszewa postąpił nieładnie, postąpił brzydko i niegodnie.

✦

Zamieszczone powyżej dwa listy od naszych czytelników pochodzą z różnych stron kraju, a mimo to są w treści bardzo podobne do siebie.

Chłopi zaczynają coraz lepiej rozumieć zagadnienie walki klasowej na wsi. Coraz wyraźniej dostrzegają tych, którzy tuczą się owocem chłopskiej pracy. I nie tylko ich dostrzegają, ale i zaczynają walczyć z nimi.

Nasi korespondenci donoszą:

Czy to jest »przybytek kultury«?

W chwili kiedy olbrzymia większość chłopów w ramach Czynu Kongresowego wykonuje szereg wielkich i pożytecznych prac, są wsie, gdzie panują stosunki przynoszące wstyd ich mieszkańcom, władzom i miejscowym organizacjom.

Jakże byłoby dobrze, gdyby do takich zapadłych wiosek, jak nasza, dotarł „niezapowiedziany dziennikarz" — pisze nasz korespondent.

Tym razem wieś Wiry w powiecie świdnickim będzie na cenzurowanym.

Jest w tej wsi świetlica, lecz nikt nie chce do niej uczęszczać, a jeśli nawet i zajrzy, to nie czyta tam książek, ani gazet. Bowiem „przybytek kultury" we wsi Wiry prezentuje się okropnie:

— Na ścianach, ciemnych od plam, kurzu, jaskrawo kolorowych pasów bibułek żałośnie zwisają suche gałęzie, zapomniane pozostałości po jakichś uroczystościach sprzed miesięcy.

Część sali — scenę — odgradza kawał brudnego i poszarpanego materiału. Drzwi prowadzące za kulisy sceny, ledwo się trzymają, wisząc na jednym zawiasie.

Pod ścianą stoi stół, ale pozbawiony blatu. Na ramie jego leżą cztery nieheblowane deski, o różnej długości. Podłogę zakurzoną i poplamioną zdobią kawałki brudnego papieru i całe gromady śmieci — czy tamy w liście

Cóż dziwnego, że taka świetlica nikogo nie pociąga. Wszystko w niej wypłasza człowieka — brud, nieład i niechlujstwo.

Dlaczego wieś, odległa o 10 km od miasta powiatowego, wykazuje karygodną ignorancję dla spraw publicznych?

Dlaczego obszerna, widna sala świetlicy, mieszczącej się w środku wsi, marnuje się bezużytecznie, jest uważana za coś zgoła niepotrzebnego?

W świetle tych faktów musimy skierować zarzuty pod adresem: wójta, pisarza gminnego, przedstawiciela ZSCh, a przede wszystkim— pod adresem samych mieszkańców wsi.

Chociaż wieś Wiry jest mała, jednak w Polsce Ludowej nie może być żadnej wsi, gdzieby możliwości rozwoju i postępu były hamowane przez bezmyślną obojętność i szkodliwe lekceważenie spraw tak żywotnych i ważnych.

KD

Roczny plan zbiórki na SFOS

W akcji zbiórkowej na SFOS w roku bieżącym woj. warszawskie wykonało plan roczny, uzyskując do chwili obecnej ponad 85 mil. złotych.

Największą sumę zebrał komitet pow. warszawskiego, który uzyskał ponad 14 mil. zł. Drugie miejsce zajął powiatowy komitet w Grodzisku Mazowieckim, uzyskując sumę 6,7 mil. zł.

TABELA WYGRANYCH 57 LOTERII

1-szy dzień ciągnienia IV-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na NrNr: 2696 5047 10777 31704 97447.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr 14082.

Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 1163 11453 26093 36550 40339 88912.

Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 16106 19778 21599 26713 45496 45691 57869 68843 71414 72663 74655 79844 81999 93496 94852 98283.

Wygrane po 16.000 zł padły na NrNr: 2097 3876 3898 8651 9551 13681 21250 21807 28171 32629 34263 37581 45582 47523 47527 53215 53657 55885 56248 57712 57741 59238 64635 68839 69372 69389 73907 74435 74713 79788 80922 83519 85122 86621 87370 91602 92421 96846.

Wygrane po 8.000 zł padły na NrNr: 113 155 906 959 1380 1471 1962 2367 2662 3114 4415 5221 5790 6439 7188 7317 7943 8524 8806 9148 9302 9599 9954 10349 10440 10449 10515 10946 11662 11755 13232 14465 14621 14704 15329 15435 15620 16184 17824 18087 18419 19493 19360 19835 20108 20750 20677 20896 20929 21701 22055 22467 22878 23362 23916 24206 24461 25150 26288 26800 27976 28836 29039 29091 30500 30833 31383 32242 32567 32717 33736 36053 36866 38623 39571 40341 42899 44953 48187 48571 49188 50466 51004 51008 51727 52873 52943 53052 53078 53408 53608 53851 54547 56734 57491 58396 58591 59180 59251 59581 61041 61731 61899 63609 64203 64757 65375 66417 66745 67265 67605 68550 68721 68793 69807 71169 72750 73061 73257 73257 73297 73450 74345 75063 75230 75870 76527 76838 77782 77875 78321 78928 82499 82545 83213 83673 85183 85433 86651 86820 86900 87095 88782 89083 89086 90114 91149 91833 92008 92105 92787 92907 92956 93189 93473 93736 93812 93946 94404 94492 95782 95893 96255 96471 97756 98177 98227 98934 98941 99632 99769 99789 99892 99956.

Wygrane po 4.000 zł padły na NrNr: 55 84 268 352 406 9 23 87 534 97 639 51 76 707 79 98 837 76 914 92 1011 40 103 90 268 85 303 25 39 45 95 8 420 65 76 9 585 699 706 25 9 783 90 2 912 53 5 2042 59 87 123 36 45 208 27 424 507 89 612 48 68 98 738 938 68 3067 72 212 51 67 402 15 20 501 4 18 35 80 658 727 77 84 838 912 38 4059 126 38 50 243 383 409 70 9 481 6 509 94 633 59 88 704 7 91 893 7 900 57 5048 73 90 151 2 70 2 301 17 36 47 78 93 490 2 502 48 638 726 801 23 50 80 8 6052 110 4 41 57 291 384 533 47 699 730 40 3 8 58 62 823 52 60 96 7046 8 62 118 55 9 79 269 310 90 410 59 536 90 648 708 33 47 68 827 49 81 94 946 7 55 8 8003 20 72 94 106 65 201 26 306 53 71 487 543 63 83 615 45 717 52 6 48 65 902 51 96 9033 53 9 70 2 97 133 226 [illegible] 341 57 69 89 98 400 36 680 752 8 87 824 84 961 10035 55 93 193 243 77 365 451 570 691 734 50 844 76 918 20 11150 203 390 9 500 629 851 64 88 944 8 60 82 99 12163 92 265 546 60 629 98 702 56 65 97 872 93 910 91 13066 36 53 163 97 584 617 60 825 76 911 29 35 56 14094 102 44 311 2 24 30 42 97 402 17 29 59 526 42 652 909 78 93 15004 12 57 99 139 82 4 225 39 88 97 356 88 453 510 24 46 617 54 712 65 91 857 913 52 16029 54 80 185 284 91 305 53 470 581 671 9 718 77 90 821 51 921 17035 57 109 23 58 72 7 8 83 241 306 62 78 85 423 92 521 59 602 56 72 84 97 746 72 91 916 53 95 18027 47 192 260 349 50 98 415 17 76 534 535 41 613 79 87 881 900 5 19110 63 241 70 403

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro.

Wiadomości sportowe

Współzawodnictwo w sporcie

Realizacja uchwały Biura Politycznego KC PZPR

Realizując uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, ZKS „Stal" (Poznań) wezwał inne kluby sportowe do współzawodnictwa. Opracowany przez Woj. Urząd K. F. w Poznaniu, przy współudziale inicjatorów współzawodnictwa, sposób punktowania, obowiązuje już od 1 bm. Przedstawia się on następująco:

pkt. A — dotyczący ćwiczących członków klubu: za każde 10 proc. ćwiczących w stosunku do ilości czynnych członków danej sekcji— 1 pkt. od treningu;

pkt. B — dotyczący imprez sportowych: 1) za każdą zorganizowaną imprezę lokalną lub udział w niej — 10 kpt. 2) za każdą wyjazdową — 12 pkt. 3) za każdą imprezę w akcji dla kół sportowych lub młodzieży szkolnej — 15 pkt.) za każdą imprezę propagandową w akcji dla wsi oraz za udział w imprezie o charakterze uroczystości ogólnopaństwowej — 20 pkt. 5) za każde 10 proc. członków sekcji lub klubu, biorących udział w imprezie dodatkowo —1 pkt.;

pkt. C — dotyczący ilości zdobytych POSF: za ukończenie każdej indywidualnej próby przez członka klubu — 1 pkt.;

pkt. D — dotyczący badania zawodników w poradni sportowo - lekarskiej: za każde indywidualne poddanie się czynnego członka klubu badaniu — 1 pkt.;

pkt. E — dotyczący udziału członków klubu w reprezentacjach: za reprezentowanie barw narodowych — 5 pkt., związków zawodowych — 3 pkt., zrzeszenia — 2 pkt., okręgu — 1 pkt. od członka;

pkt. F — dotyczący zdobytych tytułów mistrzowskich: za zdobycie tytułu mistrza narodowego — 10 pkt., związków zawodowych —8 pkt., zrzeszenia — 5 pkt., okręgu — 3 pkt., za wicemistrza — 9, 7, 4, 2 pkt. Przy zdobyciu tytułu drużynowego punktuje się podwójnie, lecz tylko drużynę;

pkt. G — dotyczący udziału w obozach i kursach w. f. i sportu: po 1 pkt. od członka klubu za 1-razowy udział;

pkt. H — dotyczący ilości przeszkolonych trenerów i in. — członków klubu: za trenera — 5 pkt., za instruktora — 3 pkt., za przodownika — 2 pkt.;

pkt. I — dotyczący ilości zebrań i pogadanek ideologicznych w sekcjach klubu: za każde zebranie — 15 pkt.

WIEŚCI Z KRAJU

OLSZTYN. Gminne spółdzielnie **woj. olsztyńskiego wypłaciły dotychczas chłopom około 27 mil. zł, tytułem premii za terminową** dostawę zakontraktowanych tuczników. Dzięki współzawodnictwu między spółdzielniami, plan zakupu żywca za listopad wykonano z nadwyżką.

ŁÓDŹ. W Łodzi odbyło się otwarcie kursu dla lekarzy fabrycznych. W czasie trwającego 2 tygodnie kursu, lekarze fabryczni zaznajomią się z najnowszymi zdobyczami nauk lekarskich w dziedzinie profilaktyki, higieny i zwalczania chorób zawodowych.

KATOWICE. Robotnicy Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego wynaleźli nowy sposób szlifowania. Przyśpieszy on znacznie obróbkę pewnych narzędzi i pozwoli na uzyskanie poważnych oszczędności, zmniejszając znacznie zapotrzebowanie na importowane z zagranicy kosztowne tarcze korundowe. Wynalazcy otrzymali jako zaliczkę na poczet premii za zgłoszony projekt 240.000 zł.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

WARSZTAT ZŁOTNICZY skupuje srebro. Poznań, Dolna Wilda 28, m. 21, tel. 503-02. 1504r

WYROBY JUBILERSKIE — zegarki — srebro. Kupno — sprzedaż. Nowak. W-wa, Nowy Świat 48. 3346 K

WYTWÓRNIA Galanterii Skórzanej Alfons Florczyk. Poznań, Kramarska 19/20. Telefon 28-14. 1513z

ZGUBY

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Grodzisk — Fiszko Antoni. 1518R

B-95102

Wydawca: Naczelny Komitet Wykonawczy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Redaguje: Komitet.

Redakcja
Warszawa, ul. Flory 6, tel. 8.68-01 i 8.58-05 — Redakcja nocna Aleje Jerozolimskie 83, tel. 8.69-18 i 8.69-19. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Administracja
Warszawa, Aleje Jerozolimskie 83. Tel. 8-69-19.

Prenumerata
miesięczna w kraju 150 zł. za granicą 300 zł. Konto P. K. O. I-8696. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja, Warszawa, ul. Aleje Jerozolimskie 83.

Cennik ogłoszeń wymiarowych.
(za 1 mm szer. 1 szpalty)

Rozmiar	Tekst	Za tekstem	Nekrolog
do 70 mm	zł. — 200	zł. — 120	zł. — 120
od 71 „ do 120 mm	„ — 300	„ — 170	„ — 180
„ 121 „ do 300 mm	„ — 400	„ — 240	„ — 260
„ 201 „ do 300 mm	„ — 540	„ — 360	„ — 360
ponad 300 mm	„ — 660	„ — 460	„ — 500

Drobne: 70 zł za wyraz. Poszukiwania pracy: 40 zł — za wyraz. Minimum 10 słów: Maksimum 30 słów.

Bilanse — 100% drożej. W numerach niedzielnych, świątecznych i specjalnych 50% dopłaty.

Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Ogłoszeń i Reklamy — Warszawa, oraz wszystkie Oddziały Wojewódzkie L. S. W.

Należność za ogłoszenia należy przekazywać do Narodowego Banku Polskiego na r-k żyrowy nr. 1022. Pododdział w Warszawie, ul. Złota 1 lub do P. K. O. na konto I-936.

Za terminowy druk ogłoszeń Redakcja i Administracja nie odpowiada.

Drukarnia L. S. W. Warszawa, Aleje Jerozolimskie 83

Dążenia niepodległościowe mas pracujących Azji

W starożytnym Pekinie, w jednym z pawilonów dawnego cesarskiego pałacu, gdzie niedawno toczyły się historyczne obrady Politycznej Konferencji Konsultatywnej Chin Ludowych, która proklamowała Chińską Republikę Ludową, odbyła się ostatnio międzynarodowa konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele Związków Zawodowych z dwudziestu krajów Azji i Polinezji.

Znamienny jest sam fakt zwołania podobnego zjazdu. Klasa robotnicza kolonialnych krajów Azji, eksploatowanych przez obcy i rodzimy kapitał, dotychczas była wyzuta z praw, a jego stopa życiowa — najniższa w świecie.

Nie zmieniło się położenie mas pracujących tych krajów i po zakończeniu drugiej wojny światowej. Wspomagane przez imperialistów koła reakcyjne niektórych krajów Azji jeszcze bardziej wzmogły wyzysk klasy robotniczej. Szczególnie okrutnym prześladowaniom uległy postępowe związki zawodowe, aktywnie walczące o zrealizowanie żądań ludu pracującego.

Sprawy te były przedmiotem dyskusji już na pierwszym inauguracyjnym Kongresie Światowej Federacji Związków Zawodowych, odbytym jesienią w 1945 roku w Paryżu. Już wówczas Kongres uznał za konieczne zwołanie Wszechzwiązkowego Kongresu Krajów Azji. Musiało jednak minąć aż 4 lata, aby taki Kongres mógł się odbyć. Przyczyny tego opóźnienia są wiadome.

Dziś już dla nikogo nie jest tajemnicą, że reakcyjni prowodyrzy Rady Generalnej Brytyjskich Trade-Unionów i Związki Zawodowe Pracowników Przemysłowych USA (CIO) wykorzystywali swoją przynależność do Światowej Federacji Związków Zawodowych dla rozbicia jego jedności od wewnątrz.

W listopadzie 1947 roku Komitet Wykonawczy wyznaczył zwołanie Konferencji Związków Zawodowych Azji na 1948 rok w Kalkucie. Dla przygotowania Konferencji zamierzano powołać Komisję Przygotowawczą z udziałem przedstawicieli USA, Anglii, ZSRR, Chin, Indii i Australii. 1-go kwietnia 1948 r. Komisja miała odbyć zjazd w Kalkucie. Jednakże ani w wyznaczonym czasie, ani też w wyznaczanych terminach późniejszych nie odbyto zjazdu, ponieważ Związek Zawodowy Pracowników Przemysłowych USA i Generalna Rada Brytyjskich Trade-Unionów nie znalazły czasu na wyznaczenie swoich przedstawicieli.

Na kolejnej sesji Komitetu Wykonawczego jesienią 1948 roku w Paryżu, delegat Związków Zawodowych Chin Lyu-Nin zażądał, aby Komisja Przygotowawcza po zakończeniu obrad niezwłocznie przystąpiła do realizacji powziętych uchwał. Żądania te zostały poparte przez delegatów ZSRR, Włoch i Francji. Innego zdania natomiast byli leaderzy Związków Zawodowych Anglii i Ameryki. Przedstawiciele Rady Generalnej Trade-Unionów Deakin i Carr, przy poparciu delegata C. I. O. Carry, stanowczo odmówili zgody na zwołanie Konferencji do czasu, zanim nie zostanie rozstrzygnięta „kwestia polityczna" krajów Azji.

Trzeba pamiętać, że w czasie tym imperialiści jeszcze spodziewali się przy pomocy kuomintangowskiej kliki utrzymać swoje pozycje w Chinach. Gdy w maju 1948 roku za inicjatywą reakcyjnej amerykańskiej Federacji Pracy (A. F. L.) był organizowany Komitet Przygotowawczy, którego celem było utworzenie szpiegowsko - politycznej „Antykomunistycznej Federacji Związków Zawodowych Azji", to inauguracyjne posiedzenie tej „Federacji" zamierzano odbyć właśnie w kuomintangowskich Chinach.

Los jednak szyderczo zakpił nad wrogami wolności, pokoju i demokracji. Historyczne zwycięstwa narodowo - wyzwoleńczej armii i rozpad zmurszałego kuomintangowskiego reżimu pociągnęły za sobą całkowity upadek imperialistycznych planów przeobrażenia Chin w ośrodek nikczemnych intryg, skierowanych przeciwko narodom Azji. Ku wielkiemu rozczarowaniu A. F. L., zamiast planowanego przez nich zjazdu „związkowych" szpiegów i prowokatorów, na wyzwolonych terenach Chin zwołuje się Zjazd Przedstawicieli Związków Zawodowych krajów Azji, na którym zmontowane zostaną podstawy ścisłej współpracy ludu pracującego krajów Azji w ich walce o swe interesy życiowe, za niezależność narodową, pokój i demokrację.

Zwołanie Konferencji w Pekinie stało się dużym osiągnięciem Światowej Federacji Związków Zawodowych, grupującej w swych szeregach przeszło 79 milionów ludzi pracujących całego świata, bez względu na rasę, narodowość, polityczne i religijne poglądy. I oto — spadła maska z Generalnej Rady Trade-Unionów, i C. I. O. — w styczniu 1949 roku wystąpiły one ze Światowej Federacji Związków Zawodowych. Świadczy to, że Federacja znacznie wzmogła swoją działalność w kierunku obrony interesów mas pracujących.

Imperialiści i ich agentury przy pomocy terroru wciąż jeszcze żywią nadzieję utrzymania swoich wpływów w Azji i wykorzystania ludu pracującego tych krajów jako kolonialnych niewolników. Na rozkaz imperialistów rodzima reakcja wzmaga antyrobotnicze represje, nakazuje rozwiązywać związki zawodowe, pozbawia życia lub zamyka do więzień przywódców i aktywnych działaczy związków zawodowych, walczących o interesy mas pracujących. W szeregu krajów są montowane marionetkowe związki zawodowe, nawołujące robotników aby „pogodzić się" ze swoimi eksploatorami. Jednakże wszystkie te wysiłki imperialistów chybiają celu. Siły mas ludu pracującego i całego demokratycznego obozu nieprzerwanie rosną, a siły obozu imperialistów, obozu eksploatorów, kolonizatorów i podżegaczy do nowej wojny z roku na rok maleją.

Kraje Azji zamieszkuje przeszło połowa ludności całej kuli ziemskiej. Wspólne przeciwstawianie się mas pracujących tych krajów eksploatatorom i imperialistom, i wzmocnienie ich braterskiej współpracy, doprowadzi nie tylko do polepszenia warunków materialnych narodów Azji, — lecz jednocześnie i do wzmocnienia frontu pokoju.

B. Rajski

CO SŁYCHAĆ
U PRZYJACIÓŁ I SĄSIADÓW

WIELKA ARTERIA KOMUNIKACYJNA POWSTANIE W STALINGRADZIE

W Stalingradzie rozpoczęto budowę nowej arterii komunikacyjnej — alei imienia Stalina. Aleja biec będzie przez wszystkie dzielnice miasta, a długość jej wyniesie dziesiątki kilometrów. Wzdłuż tej magistrali powstaną olbrzymie gmachy, parki i skwery. Już wiosną 1950 roku centralna część alei pokryta zostanie asfaltem. Obecnie prowadzi się zakrojone na szeroką skalę prace ziemne.

GÓRNICY CZECHOSŁOWACCY W TULE

Przebywająca w Związku Radzieckim delegacja górników czechosłowackich zwiedziła kopalnie węgla, znajdujące się w obwodzie tulskim. Goście czechosłowaccy zwiedzili między innymi szyby, gdzie zapoznali się z mechanizacją procesu wydobycia węgla. Z dużym zainteresowaniem przypatrywali się górnicy czechosłowaccy wspaniałym kombajnom węglowym, świdrom pneumatycznym, maszynom ładującym mechanicznie węgiel i innym agregatom, które w wysokim stopniu ułatwiają pracę radzieckich górników. Członkowie delegacji zwiedzili również muzeum Lwa Tołstoja w Jasnej Polanie.

CZECHOSŁOWACKA KSIĄŻKA O SKARBIE KOSZYCKIM

W Pradze ukazała się nakładem Muzeum Narodowego rozprawa pt. „Koszycki skarb". Autorką jest Emanuela Nohejlova - Pratova. Rozprawa przynosi opis jednego z największych na świecie, a drugiego co do wielkości na terytorium Czechosłowacji zbiorów złotych monet. Jest to zbiór z XV—XVII stulecia, liczący w sumie 2.920 sztuk złotych pieniędzy i 3 złote medale. Zbiór ten został ukryty prawdopodobnie w roku 1862 przed zdobyciem Koszyc przez E. Tokolego. Następnie przypadkowo został odkryty w roku 1935. Zbiór ten obejmuje piękne eksponaty prawie ze wszystkich części Europy. Są tu monety takich ziem jak: Węgry — ilość 181 sztuk, Siedmiogród — 257 sztuk, Holandia — 1016 sztuk, Niemcy — 195 sztuk, Polska — 36 sztuk, Gdańsk — 57 sztuk, Czechy — 26 sztuk, Śląsk — 22 sztuki, Ruś południowa — 22 sztuki, Włochy — 22 sztuki, Toruń — 17 sztuk, Hiszpania — 13 sztuk, Dania — 8 sztuk, Szwecja — 7 sztuk, Francja — 2 sztuki i po jednej sztuce z Legnicy, Styrii, Elbląga, Revalu, Anglii, Belgii i Grecji starożytnej.

ZGON SŁYNNEGO PISARZA BUŁGARSKIEGO

W Sofii zmarł wybitny pisarz bułgarski Elin-Pelin (Dymitr Ivano). Dymitr Ivano odznaczony był za zasługi w dziedzinie literatury złotym medalem „Za naukę i sztukę".

PRZEDTERMINOWE WYKONANIE PLANU W WĘGIERSKICH ZAKŁADACH WŁÓKIENNICZYCH

W depeszy do sekretarza generalnego Węgierskiej Partii Pracujących Matiasa Rakosi, robotnicy jednego z największych zakładów włókienniczych „Weiss - manfred" donieśli o nowym, wspaniałym sukcesie. Zakłady wykonały przedterminowo 3-letni plan produkcji.

Nowy rekord naszego rolnictwa

44 kwintale nasion buraka cukrowego z hektara

Przed wojną produkcją nasion buraka cukrowego zajmowały się gospodarstwa folwarczne, z czego dzierzce czerpali znaczne dochody. Toteż po reformie rolnej wiele się słyszało, że upadnie kultura rolna, gdyż chłopi nie znają się na uprawie, zwłaszcza buraków nasiennych.

Okazuje się, że kultura rolna po reformie rolnej nie upadła. Ostatnio Centralny Związek Plantatorów Przetwórczych Roślin Okopowych otrzymuje meldunki o rekordowych plonach nasion buraka cukrowego w gospodarstwach chłopskich.

Najwyższy plon, wynoszący 44 kwintale nasion z hektara uzyskał Fr. Roczun ze wsi Płonka, pow. lubelski. Z tego samego powiatu M. Wojtaszko z Babina osiągnął 41,8 kw. nasion z ha, St. Mieczko, również z Babina — 40 kwintali nasion z ha, E. Złotowski z Tarnowy Małej — 39,4 kwintala nasion z ha, I. Banasiewicz z Bełżyc — 36,67 kwintala i Wł. Wojtaszko z Babina — 35,67 kw., S. Czupryński ze wsi Bylice Rosada pow. Koło — 35,1 kw; A. Misiak z Bowilka pow. Gostynin — 35 kw.; K. Kacprzak z Suchodół pow. Kutno — 30,8 kw. oraz H. Marchlewska z Nowego pow. Kutno — 30 kwintali nasion buraka cukrowego.

Są to wyniki bardzo dobre, jeśli się zważy, że średni plon nasion buraka cukrowego wynosił dotąd 15 kwintali z hektara. Należy podkreślić, że chłopi zaczęli uprawiać buraki nasienne na większą skalę dopiero w 1947 r.

Dotąd produkcją nasion buraka zajmują się chłopi z tych rejonów upraw buraka cukrowego, gdzie odstawa buraków nie przedstawia trudności.

Przy kontraktacji nasion buraka cukrowego na rok przyszły należałoby uwzględnić przede wszystkim małorolnych w tych rejonach, które mają glebę, nadającą się do uprawy buraka, lecz mają za daleko do cukrowni czy kolei, by im się opłacała dostawa samych buraków. Przy uprawie nasion buraka trudności te grają dużo mniejszą rolę.

Stworzenie rejonów uprawy nasion buraka cukrowego tam, gdzie nie można jeszcze z powodu dużej odległości od cukrowni dostarczać samych buraków, przyczyni się do zwiększenia dochodowości mało i średniorolnych gospodarstw chłopskich w terenach dotychczas bardziej zacofanych pod tym względem.

Mechanizacja rolnictwa w woj. białostockim

Mechanizacja rolnictwa w woj. białostockim posunęła się w roku bieżącym znacznie naprzód. Obecnie czynnych jest na Białostocczyźnie 135 ośrodków maszynowych gminnych oraz 40 gromadzkich, tzw. pomocniczych.

Wszystkie te placówki rozporządzają 216 traktorami oraz 2.882 maszynami rolniczymi, jak: młocarnie, żniwiarki, kosiarki itd. W grudniu br. Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" rozprowadzi pomiędzy ośrodki maszynowe na Białostocczyźnie dalszych 2.400 maszyn i narzędzi rolniczych, otrzymanych z Min. Rolnictwa.

W roku bieżącym ośrodki maszynowe woj. białostockiego wykonały plan orki w 200 proc., zbiory plonów — w 120 proc., a omłotów w 130 proc.

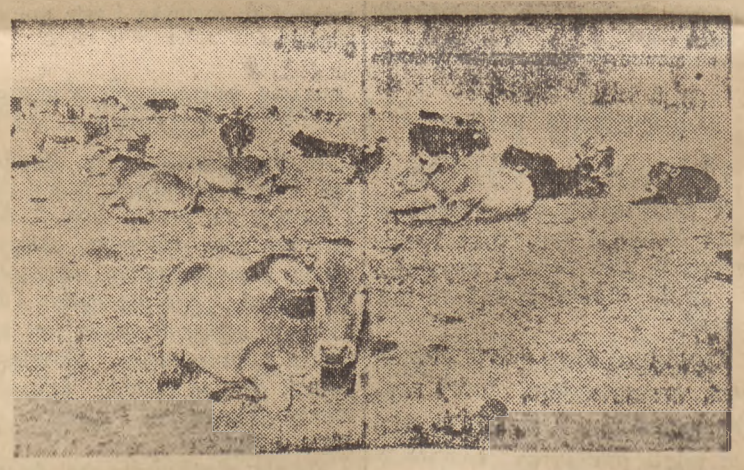

„Jarosławki" — nowa rasa krów, wyhodowana w kołchozie „Czerwony Spółdzielca". *(Foto SIB)*

Współpraca chłopów i naukowców źródłem dobrobytu w kołchozie

Przedstawicielka kołchozu „Czerwony Spółdzielca" z obwodu jarosławskiego — Lubow Gunina wygłosiła na posiedzeniu prezydium Komitetu do spraw kołchozów przy Radzie Ministrów ZSRR referat o rozwoju hodowli bydła w tym kołchozie.

W ciągu przeszło dwudziestu lat pracy nad hodowlą kołchoźnicy tamtejsi dochowali się doskonałego gatunku krów, zwanych „jarosławkami". Ferma bydła w kołchozie „Czerwony Spółdzielca" została zaliczona do zarodowych, które mają wyłącznie hodować sztuki rozpłodowe.

Piętnaście osób z kołchozu, a wśród nich: Lubow Gunina, zootechnik — A. Gruzdiew, dojarki: A. Sochowa, E. Szutowa i O. Gołowina, odznaczonych zostało orderami i medalami Związku Radzieckiego.

Doświadczenia przeprowadzone na fermie jeszcze raz dowiodły słuszności miczurinowskiej teorii w biologii o wpływie warunków życia na powstawanie cech gatunków.

W pierwszych latach swego istnienia kołchoz „Czerwony Spółdzielca" miał tylko takie krowy, których waga dochodziła zaledwie do 350 kg, a udój roczny wynosił przeciętnie po 1500 litrów.

Chcąc poprawić jakość krów kołchoźnicy poprosili o radę Liskuna — członka Wszechzwiązkowego Naukowo - Badawczego Instytutu Hodowlanego. Do kołchozu przybył obeznany z tymi sprawami instruktor, który nauczył kołchoźników, w jaki sposób można wyhodować lepszy gatunek bydła.

Od tej pory „prości" kołchoźnicy zaczęli współpracować z uczonymi, stosując miczurinowskie metody selekcji, krzyżowania najlepszych sztuk oraz racjonalnego żywienia i lepszej pielęgnacji. Zaraz też zakupiono z sąsiedniej wsi krowę „Złotą", która dawała dziennie 35 litrów doskonałej jakości mleka. Niebawem doszły do niej inne krowy: „Flora" i „Florida". To małe stadko dało początek olbrzymiej teraz oborze zarodowej sławnych na cały ZSRR „Jarosławek".

Hodowla dobrej krowy zaczyna się w „Czerwonym Spółdzielcy" natychmiast po urodzeniu cielęcia, które otrzymuje w pierwszych miesiącach życia 300 litrów pełnowartościowego mleka i 750 litrów pożywnego pojdła.

Prawidłowe i umiejętne żywienie cieląt przyczyniło się do wzrostu ich żywej wagi prawie o 1 kg dziennie. Tak wielkiego przyrostu na wadze u cieląt nie było w dawnej wsi rosyjskiej.

Bydło w kołchozie „Czerwony Spółdzielca" przebywa w ciepłych, czysto utrzymanych i ciągle przewietrzanych oborach. Paszę otrzymuje ono według norm, określonych przez zootechnika. Paszę tę przygotowuje się tam pod nadzorem specjalnego instruktora, a przy pomocy dostosowanych do tego maszyn. Dojarki i pojarki dokładnie obserwuje się, by zauważyć, na co mają one specjalny apetyt — i według tego starają się je później żywić.

Nauka połączona z praktyką, wskazała kołchoźnikom doskonałe sposoby chronienia bydła od chorób. Najlepszym z nich okazało się hartowanie organizmu.

Zimą wypędza się bydło codziennie na okólnik, a skoro tylko nastanie wiosna, trzyma się je przez cały sezon letni na otwartym powietrzu. To wszystko, połączone razem, sprawiło, że stado jest nadzwyczaj odporne na choroby. W ostatnich trzech latach nie zdarzył się na fermie ani jeden wypadek zachorowania bydła. Każda ze sztuk obecnego stada w „Czerwonym Spółdzielcy" waży najmniej 545 kg.

Najlepsze z krów: „Gietra", „Alfa" „Azotka", „Amazonka" i kilka innych ważą nawet po 650 kg i dają rocznie po 7000 litrów mleka.

W ubiegłym roku dochód z fermy, składającej się ze 102 wysokogatunkowych sztuk bydła, wynosił ponad 800 tysięcy rubli. Oczywiście, prócz tego były i inne dochody. Przy podziale dochodu rocznego każda rodzina pracująca w kołchozie, otrzymała po 15—20 centnarów chleba, 100—150 cetnarów ziemniaków i wiele innych produktów jak: mięso, masło, mleko oraz gotówkę przypadającą z podziału.

Dzięki pomocy państwa kołchoz wykształcił wartościowe kadry pracowników — hodowców. Zootechnik kołchozu — A. Gruzdiew posiada wyższe wykształcenie, przewodniczą ca kołchozu L. Gunina i weterynarz C. Szutow, ukończyli średnie szkoły rolnicze. Wszystkie dojarki, świniarki i konuchowie przeszli sześciomiesięczne kursy fachowe w Jarosławiu.

Kołchoźnicy z „Czerwonego Spółdzielcy" zabrali się z wielkim zapałem do wypełnienia planu na 1949 rok. Postanowili oni mianowicie udoić od każdej krowy, stojącej w ich oborze, przynajmniej po 4500 litrów mleka oraz starać się o ulepszenie rasy koni, owiec i świń.

Wypełniając taki plan, plan umacniania socjalistycznej gospodarki w swoim kołchozie, ludzie ci dają coraz więcej najrozmaitszych produktów państwu, coraz bardziej podwyższają swoje dochody i wyrabiają się życiowo.

Wiktor Gorbacz

Udział pisarzy w walce o wyzwolenie Chin

Na naradzie literatów w Jonanie w r. 1942 Mao Tse-tung nakreślił wobec pisarzy chińskich program twórczej pracy, oparty na nawiązaniu ścisłych więzów z ludem.

Programowe wystąpienie Mao Tse-tunga stało się dla wszystkich literatów bodźcem do czynnego udziału w ruchu wyzwoleńczym. Pisarze uczestniczyli w operacjach bojowych, uczyli się od ludu, pracowali nad formą literacką i nad językiem.

W roku 1943 stworzono nowy rodzaj ludowych widowisk muzycznych — „Jonge", które swoją świeżością i wiernym przedstawieniem warunków życia zdobyły sobie popularność wśród szerokich mas.

Ze sceny rozbrzmiewały ludowe pieśni północne z Szensi, stare melodie „Daocyn", które stały się ulubionymi pieśniami mas. Pojawiło się wiele utworów, napisanych przez robotników. Literatura ludowa zaczęła się szybko rozwijać.

Pisarze chińscy nawiązywali coraz ściślejszy kontakt z masami pracującymi. Brali oni udział w realizacji reformy rolnej, mobilizowali chłopów do zdecydowanej walki z obszarnikami. Powstało wiele cennych utworów między innymi „Siwa dziewczyna", o niedoli chłopów i ich nienawiści do ciemiężycieli, sztuka „Rzeka Czie" i wiele innych.

Pisarze i działacze sztuki prowadzą rozległą działalność kulturalną w szeregach armii ludowo-wyzwoleńczej. Według danych ogólno chińskiego zjazdu pracowników literatury i sztuki, który odbył się w lipcu br., wojskowe grupy literackie i propagandowe liczyły 50.000 osób.

Działacze literatury zapoznali się z teorią marksizmu-leninizmu, nawiązali kontakt z masami ludowymi, uświadomili sobie politykę komunistycznej partii Chin i w ten sposób stworzyć mogli dzieła potrzebne ludowi i cieszące się uznaniem ludu.